

**Budżet przyjęty, podwyżki płac nie będzie**

**Łobez  
Resko  
Dobra  
Węgorzyno  
Radowo Małe**

# tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 2 (615) Rok XII 14.1.2014 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

## Ratownicy nie mogli przetransportować pacjenta, bo brama była zamknięta

Ludzie chcą działać, ludzi chętnych do działania na naszym rynku jest bardzo dużo

## Spróbuję zawalczyć o naszych ludzi

(ŁOBEZ). Podczas grudniowej sesji Rady Miejskiej radny Janusz Skrobiński starał się przeznaczyć na kluby sportowe wyższe dotacje. Okazało się, że jest już za późno, ale w trakcie roku szansa taka być może będzie.



## Nie chcą wiatraków pod samymi domami. Co na to radni?

(ŁOBEZ). 8 stycznia w Urzędzie Miejskim miała miejsce debata publiczna w sprawie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łobez.



**BETMIX**

**BETON  
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża
- ogrodzenia betonowe
- podmurówka pod ogrodzenia

**PROMOCJA !**  
- KOMINY SPALINOWE  
- MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Górna 4, NOWOGARD  
www.betmix.pl  
e-mail: betmixnowogard@wp.pl  
tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

**TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE**

## Radowa bronić będzie pani Marzena

## Mirosław Czuryło powrócił do Mewy

Co zostało z naszej -  
waszej samorządności?

## Chocholi taniec nad zdychającym województwem

Województwo zachodniopomorskie jest jak zdychający pies pod płótem. Niedawno zadzwoniła do mnie redaktor z Financial Times, bo znalazła w internecie hasło „wieś popegeerowska”, a chcą zrobić materiał na ten temat. Pytała, czy są takie wsie i czy jest dziedziczona bieda. Są takie wsie i jest dziedziczona bieda już w trzecim pokoleniu, a także związane z nią patologie. Tego też nikt nie diagnozuje. Str. 2



Kazimierz Rynkiewicz

W dniu 1 stycznia 1999 r. weszła w życie reforma administracyjna, która wprowadziła trójstopniową strukturę podziału terytorialnego kraju. W miejsce 49 województw powstało 16 samorządowych regionów, ponad trzysta powiatów i kilkadziesiąt miast na prawach powiatu.

Przypada więc 15. rocznica powstania samorządów województw i powiatów. Jak informuje Urząd Marszałkowski, z tej okazji Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz, wspólnie z Przewodniczącym Sejmiku oraz Przewodniczącym Konwentu Starostów Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego organizują w środę 15 stycznia 2014 roku uroczystą galę, która odbędzie się w Szczecinie w Teatrze Polskim.

W uroczystości weźmie udział ponad 300 samorządowców związanych z samorządem województwa zachodniopomorskiego i samorządami powiatów w regionie na przestrzeni minionych 15 lat. Program uroczystości obejmie m.in. wystąpienia okolicznościowe: o tym „*Tak to wszystko się zaczęło*” opowie Zbigniew Zychowicz - Marszałek Województwa I kadencji, a „*Polskę Powiatową*” opíše Krzysztof Lis - Przewodniczący Konwentu Starostów Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego. Będzie uhonorowanie zasłużonych samorządowców i prezentacja filmowa oraz wystawa pn. „*Tak zmienia się Pomorze Zachodnie*” - projekty wsparte z Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

No tak, bez PROW nic tu się nie da zrobić, nawet gali. Z niedowierzaniem wspominam czasy, gdy nie byliśmy jeszcze w Unii i samorzady z własnych budżetów robiły duże inwestycje. Co się stało od tamtego czasu, że dzisiaj nawet szaletu miejskiego nie potrafimy postawić bez wsparcia środkami unijnymi? Może warto się nad tym zastanowić.

### Gala czy diagnoza?

Wybór między galą a diagnozą wydaje się oczywisty. Będzie gala, na co wskazuje program imprezy.

Co zostało z naszej - waszej samorządności?

# Chocholi taniec nad zdychającym województwem

Nikt przecież nie będzie psuł takiego świętowania zawracaniem głowy jakimiś diagnozami sytuacji powiatów, a tym bardziej podważał sens tej reformy.

Jednak, po 15 latach, jakieś rezultaty podsumowanie powinno nastąpić. Ktoś taką diagnozę powinien zrobić, ocenić reformę powiatową pod względem kosztów i funkcjonowania oraz wyciągnąć wnioski. Bez diagnozy niemożliwa jest prognoza, czyli modyfikacja wad systemowych. A że powiaty są kosztowne, chyba nie trzeba nikogo przekonywać. I do tego niewiele mogą, bo budżety mają głównie znaczone, więc tylko rozdzielają pieniądze, jakie otrzymują. A do tej czynności nie potrzeba przecież wieloosobowych kosztownych zarządów (zarząd powiatu to około 300-400 tys. zł rocznie) i rzeszy urzędników. Ale też powiaty otrzymują coraz mniej, bo wg danych GUS ich dochody spadły średnio o 20 procent. Nie poradziły sobie ze szpitalami. Posiadając PUP-y nie mają wpływu na bezrobocie. Nie mają pieniędzy na drogi. Wyprowadzają kończąc się majątek. Resztą zarządzają, bo przecież nie kreują. Czy ktoś będzie mówił o tym na gali?

### Taniec nad zdychającym województwem

Województwo zachodniopomorskie jest jak zdychający pies pod płotem. Niedawno zadzwoniła do mnie redaktor z Financial Times, bo znalazła w internecie hasło „wieś popegeerowska”, a chcą zrobić materiał na ten temat. Pytała, czy są takie wsie i czy jest dziedziczna bieda. Są takie wsie i jest dziedziczna bieda już w trzecim pokoleniu, a także związane z nią patologie. Tego też nikt nie diagnozuje.

Trzecie pokolenie, a tu świętować będziemy - jak zapowiedział prezydent Komorowski - 25 rocznicę „odzyskania wolności” (4 czerwca 2014). Trzecie pokolenie, razem z pierwszym i drugim, stoi świątek piątek i niedzielę i pije tycho pod sklepem, większość w tych wsiach to renciści, choć i to im zabierają, ludzie kupują na zeszyt, papierosy na sztuki. Nie tworzą wspólnot i nie interesują się sprawami społecznymi.

Powiedziałem redaktor Financial Times, że największą tragedią dla naszego województwa była likwidacja stoczni, bo ona utrzymywała setki kooperujących firm i dawała pracę ludziom, nawet w tak odległych rejonach jak powiat łobeski.

Co samorządowcy, którzy dostaną medale na gali, zrobili, by województwo nie było degradowane? Dane są bezlitosne; portal Forsal opublikował Regionalny dochód krajowy brutto (PPS) dla województw w przeciągu 10 lat (2000-2010), w stosunku do średniej UE-27. Z tych danych wynika, że województwo zachodniopomorskie spadło z miejsca 5 na 7. W 2000 roku mieliśmy 48 proc. średniego dochodu europejskiego na mieszkańca, dziesięć lat później - 54 proc. Ale to jeszcze nie koniec; prawdziwy dramat polega na tym, że nasze województwo znalazło się na ostatnim miejscu pod względem przyrostu produktu. W ciągu tych 10 lat PPS (PKB) wzrósł zaledwie o 6 procent. Pod tym względem wyprzedzają nas nawet województwa tzw. ściany wschodniej. W 10 województwach PKB wzrosło od 10 do 28 procent. A przecież likwidacja stoczni nastąpiła pod koniec badanego okresu, w 2009 roku, więc to mogło tylko jeszcze bardziej spowolnić wzrost PKB w latach następnych. To są twarde fakty. Co na to nasi samorządowcy?

### Odsuwanie kryzysu - na jak długo

A przecież to nie koniec problemów. Znikąd nie ma nadziei na nowe miejsca pracy, a wręcz odwrotnie. Demografia to tykająca bomba. Województwo wyludnia się. To naczynia połączone z budżetami gmin, powiatów i województwa. Spadek liczby dzieci to coraz mniejsze subwencje oświatowe i zarazem wyższe wydatki na utrzymanie szkół, bezrobocie to spadek z odpisów podatkowych PIT. To wszystko wpływa też na spadek popytu, więc upadają sklepy i firmy (CIT), a markety wyprowadzają pieniądze poza województwo. To ogromna pompa ssąca, której siły i skutków jeszcze sobie nie uświadamiamy.

Co się stało z samorządnością (finansową), jeżeli dzisiaj wszyscy

wyczekują na nowe rozdanie pieniędzy unijnych, jak kania dżdżu. Już prawie wszystkie gminy wypuściły obligacje, ze spłatą w latach 2019-2021, a więc dzisiaj jeszcze na kilka lat odsunęły kryzys, tnąc przede wszystkim inwestycje. A co potem? Czyżby potop?

Problem wydaje się tkwić w tym, że to wszystko dzieje się w państwie, od którego samorządowcy odcięli się, uważając, że ich najważniejszym zadaniem jest zrobienie chodnika na osiedlu, a odrządzenia państwem jest Tusk. Pokora, z jaką przyjmujecie rządowe „ochłapy” musi budzić zażenowanie. Akceptacja polityki degradującej was do zarządców chodników i kanalizacji - już tylko litość. Co zostało z naszej - waszej samorządności? Wy tak na poważnie będziecie wręczać sobie sami te medale?



### Gazeta Powiatowa

**Redakcja:**  
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),  
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

**Reklama:** tel. 512 138 349

**Adres redakcji:**  
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,  
tel./fax (91) 3973730.  
**E-mail:** tygodniklobeski@wp.pl  
**www.wppp.vel.pl**

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927  
**Nakład:** 1000 egz.

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.*

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

**Skład i druk:** WPPP - Łobez; tel./fax (91) 39 73 730.



# Ratownicy nie mogli przetransportować pacjenta, bo brama była zamknięta



(ŁOBEZ). 11 stycznia na łobeskim stadionie wylądował helikopter lotniczego pogotowia ratunkowego. Chwilę po tym pod stadion podjechała karetka pogotowia ratunkowego ze Świdwina, która wiozła pacjenta z Brzeźna. Okazało się, że brama wjazdowa była zamknięta i ratownicy nie mogli przekazać sobie pacjenta. Wezwano straż pożarną, która musiała przeciąć kłódkę, aby ratownicy z karetki pogotowia mogli przekazać pacjenta ratownikom z helikoptera ratunkowego. Czas oczekiwania karetki na możliwość transportu do helikoptera wynosił 12 minut, od godz. 10.38 do godz. 10.50.

Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o godz. 10.42, na miejscu była do godz. 11.21.

Pech pacjenta z Brzeźna jednak nie opuszczał. Po przetransportowa-

niu go do śmigłowca okazało się, że nastąpiła awaria i helikopter nie może wystartować. Wobec tego ratownicy ponownie przekazali sobie pacjenta i już karetką pogotowia ratunkowego został odwieziony do szpitala w Gryficach.

Zważywszy, iż życie człowieka zależy od każdej minuty, skandaliczne jest, że skoro na miejscu nie było nikogo, kto otworzyłby bramę, to że straż pożarnianie ma kluczy. Jeśli już zmieniane są kłódki, to podstawowym obowiązkiem właściciela, czyli urzędu miejskiego, jest przekazanie kluczy służbom ratowniczym. To ładownisko dla helikopterów ratowniczych. Kto i czy w ogóle odpowiedzialny za śmierć pacjenta, który zmarłby w oczekiwaniu na pomoc? Czy w ogóle ktokolwiek czuje taką odpowiedzialność? MM

Pierwsza trafiona w tym roku

## Kierowała pod wpływem

12 stycznia około godz. 17.30 w Sosnówku policjanci zatrzymali kierującą samochodem marki VW Polo mieszkankę powiatu świdwińskiego, znajdującą się w stanie nie-

trzeźwości. Wynik badania wskazał 0,51 mg/l.

Była to pierwsza w tym roku zatrzymana przez policję osoba kierująca pojazdem po spożyciu alkoholu.

## Tylu jest mieszkańców w gminie Łobez

(ŁOBEZ- GMINA). W gminie Łobez na dzień 2 stycznia tego roku mieszkało w sumie 13.950 osób, w tym 6764 mężczyzn i 7186 kobiet.

Poniżej 18 roku życia mieszka na terenie gminy 2500 osób, z kolei kobiet powyżej 60 roku życia – 1756, mężczyzn powyżej 65 roku życia – 733. W wieku od 18 do 65 lat – 4729 mężczyzn. Kobiet w wieku od 18 do 60 lat – 4232.

Dzieci w wieku do 6 lat mieszka w łobeskiej gminie łącznie 883, w tym 424 dziewczynek i 459 chłopców. W Łobzie najmłodszych do 6 roku życia mieszka łącznie 613 dzieci w tym 301 dziewczynek. Poniżej 18 roku życia – 1710 osób i 8483 dorosłych, łącznie 10193 osoby.

Najbardziej zaludnioną wsią jest Dalno, w którym mieszka 457 osób, w tym 37 dzieci poniżej 6 roku życia, 104 osoby poniżej 18 roku życia i 353 dorosłych osób powyżej 65 roku życia. Mieszkatu 13 mężczyźni i 39 kobiet powyżej 39 roku życia.

Drugą co do wielkości wsią jest Bełczna, w której mieszka 342 osoby, w tym 25 dzieci poniżej szóstego



roku życia (14 dziewczynek i 11 chłopców), poniżej 18 roku życia – 78 osób, 264 osoby dorosłe; 16 mężczyzn powyżej 65 roku życia i 37 kobiet powyżej 60 roku życia.

Najmniejszą miejscowością jest Polakowo, w którym mieszka 4 osoby, 5 osób mieszka w Zdzisławicach. W Zakrzycach mieszka 10 osób. 22 osoby mieszka w Kołdrąbku, po 28 w Byszewie i Tarnowie. W Tarnowie nie ma ani jednego dziecka w wieku do 6 lat, poniżej 28 roku są tylko 3 osoby. op

 WULKANIZACJA	 OPONY	 FELGI
 HAMULCE	 ZAWIESZENIE	 MECHANIKA
 KLIMATYZACJA	 GEOMETRIA KÓŁ	 AKCESORIA DO KÓŁ
 MALOWANIE	 PRANIE TAPICERKI	 OLEJE

Firma Handlowo - Usługowa

**tym pol**

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,  
73-150 Łobez  
tel./fax 091 397 40 56  
tel. kom. 0508 050 008  
e-mail: info@tym pol.pl

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH  
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**

**TRANSPORT:  
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY  
DOŚTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIROW**

**USŁUGI:  
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE  
MASZYN DROGOWYCH  
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU  
ROZBIÓRKI BUDOWLI**

Czesław Bieć - Pełnomocnik

78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01  
kom. 602 637 277  
kom. 502 637 155

## Uchwalili bonifikaty na mieszkania

(WĘGORZYNO). Radni miejscy przyjęli uchwałę w sprawie pierwszeństwa nabywania lokali mieszkalnych, określenia zasad zbywania i obciążania lokali mieszkalnych oraz warunków udzielania bonifikaty i wysokości jej stawek procentowych przyzbywaniu lokali mieszkalnych stanowiących własność gminy Węgorzyno.

Zgodnie z uchwałą mieszkania komunalne mogą być sprzedawane jedynie ich najemcom o ile najem został zawarty na czas nieoznaczony. O kupno lokalu komunalnego mogą starać się najemcy, którzy m.in.: posiadają prawo najmu przez okres dłuższy niż dwa lata, nie mają zaległości w opłatach za najem, poniosą koszt aktu notarialnego sprzedaży.

Przy czym do okresu najmu lokalu wlicza się okres najmu przed nabyciem nieruchomości przez gminę, najmu innych lokali mieszkalnych od gminy Węgorzyno, zamieszkiwania w lokalu w sytuacji, gdy wejście w posiadanie lokalu nastąpiło w wyniku wstąpienia w stosunek najmu.

Radni ustalili bonifikatę od ceny sprzedaży lokalu mieszkalnego. 8 proc. wartości mieszkania zapłaci najemcy, którzy zajmują lokal w budynku wybudowanym przed 1945 r.,

10 proc. ceny mieszkania uchwalono dla osób, którzy wynajmują lokal wybudowany po 1945 roku.

Bonifikata może być udzielona również najemcy, jeżeli zapłata nastąpi w nie więcej niż w dwóch równych ratach w jednym roku kalendarzowym.

Jeśli jednak kupno lokalu będzie następowało w systemie ratalnym, wówczas bonifikata będzie mniejsza i tak przy kupnie w dwóch ratach nabywca zapłaci 50 proc. wartości mieszkania, przy trzech ratach – 60 proc. (bonifikata 40 proc.), przy czterech ratach trzeba będzie zapłacić za 65 proc. wartości mieszkania, przy pięciu ratach – za 70 proc. wartości mieszkania. Z każdą ratą bonifikata zmniejsza się o 5 proc. Tym samym przy dziesięciu ratach – nabywca nie otrzyma żadnej bonifikaty i będzie musiał zapłacić za pełną wartość mieszkania.

Bonifikatę otrzyma nabywca, o ile pierwsza rata nie będzie niższa o 30 proc. należnej ceny sprzedaży mieszkania.

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego.

Zgodnie z wykazem sprzedaży nie podlegają lokale: remiza przy ul. Runowskiej 40, Sielsko 38, Mielno 17, Połchowo 9, Brzeźniak 8/1. op

Kupić, nie kupić, obejrzeć można...

## Jedyna taka książka na świecie

(ŁOBEZ). W łobeskiej księgarni pojawiły się książki oprawiane przez koszalińską firmę, słynącą z pięknych i oryginalnych opraw.



Każda książka jest oryginalna, bowiem firma wyspecjalizowała się w wykonywaniu pojedynczych egzemplarzy. Ale urok książek to nie tylko lico, ale i rysunki wewnątrz, a także na brzegu oraz odpowiedni dobór czcionek. Każda książka to osobne dzieło sztuki i tak należy na nie patrzeć.

Każda książka ma też inną cenę, te znajdujące się w Łobzie należą do tych niższych, ale na kieszenie zwykłego śmiertelnika i tak wysokie. Średnia cena woluminów z koszalińskiej firmy wynosi kilka tysięcy zł, ale może być pięknym i oryginalnym prezentem na szczególne okazje.

Planowane jest spotkanie z przedstawicielami firmy, którzy opo-

wiedzą, w jaki sposób wykonuje się tego typu dzieła sztuki. Spotkanie doskonale wpisze się w tegoroczne obchody jubileuszu 650 rocznicy powołania przez króla Kazimierza Wielkiego Akademii Krakowskiej „650 lat w służbie książki”. Przypominamy, że na naszym terenie odbędzie się przy tej okazji konferencja pod patronatem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego „Książka dobrem kultury i źródłem wiedzy”.

Nim jednak to nastąpi łobzianie będą mieli niepowtarzalną okazję do rozmowy o powstawaniu niezwykłych książek w szlachetnej szacie graficznej. MM

Nie podnieśli podatków na ten roku

## Budżet z deficytem

(WĘGORZYNO). Wysokość dochodów w gminie Węgorzyno zaplanowano w wysokości 21,5 milionów zł, z tego dochody bieżące w wysokości niecałych 19,8 milionów zł i dochody majątkowe w wysokości niecałe 1,8 miliona zł. Warto zwrócić uwagę, że radni nie podnieśli podatków na ten rok.

Wydatki budżetu zaplanowano w wysokości niemal 24,3 miliona zł, z tego wydatki bieżące w wysokości niemal 19,3 miliona zł i wydatki majątkowe w wysokości prawie 5 milionów zł.

Deficyt ma wynieść 2,7 miliona zł. Ma zostać pokryty z zaciągniętych kredytów.

W budżecie na rok obecny zabezpieczono kwotę w ramach funduszu sołectkiego w wysokości 242.271 zł.



Wpływy z podatku od nieruchomości od osób prawnych zaplanowano w wysokości prawie 2,4 miliona zł, podatek rolny – 219 tys. zł. Z kolei wysokość podatku od osób fizycznych - od nieruchomości – w wysokości 1,1 miliona zł, a podatek rolny – niewiele ponad 1 milion zł, zaś podatek od środków transportowych w wysokości 250 tys. zł. op

## Gmina z internetem szerokopasmowym

(WĘGORZYNO). Łącznie powstało 62,17 km sieci szerokopasmowej oraz 20 szt. punktów bezprzewodowego dostępu do Internetu HOT-SPOT.

Dwa tysiące gospodarstw, trzy szkoły, przedszkole, Policja, Straż OSP, świetlice wiejskie, biblioteka, Ośrodek Pomocy Społecznej, oraz jeden podmiot administracji publicznej uzyskali możliwość dostępu do szerokopasmowego Internetu.

Wniosek o dofinansowanie inwestycji „Budowa infrastruktury transmisji danych na terenie Miasta i Gminy Węgorzyno” złożony został 31 marca 2011 r.

W październiku 2011 r. została podpisana umowa o dofinansowanie projektu. Wartość inwestycji według podpisanej umowy wynosi: 7.101.876,12 zł, w tym dofinansowanie ze środków unijnych - 5.326.407 zł, wkład własny gminy: 1.775.469 zł.

W wyniku przeprowadzonego

postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego wyłoniono Inżyniera Projektu: Przedsiębiorstwo Obsługi Inwestycji sp. z o.o. ze Stargardu Szczecińskiego. 27 lutego 2012 r. podpisano umowy na kwotę brutto wynoszącą 177 tys. zł.

Wykonawcą prac zostało Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych S. A. z Warszawy. W marcu 2012 r. podpisano umowę na wykonanie Dokumentacji Projektowej oraz robót budowlanych na wartość brutto w wysokości 6.132.203 zł. Prace projektowe trwały do końca lutego 2013 r., a roboty budowlane do 22 sierpnia ubr.

Na terenie gminy inwestycję prowadzono w: Mieszewie, Zwierzynku, Mielnie, Trzebawiu, Chwarstnie, Cieszynie, Sielsku, Runowie, Kraśniku, Kąkolewicach, Przytoni, Połchowie, Rogówku, Brzeźniaku, Glinawie, Runowie Pomorskim i Węgorzynie. MM

# Ogłoszenie można nadać emailem: [wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)

(wpłata na konto)  
PKO BP Oddział 1 w Łobzie  
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

## USŁUGI

### Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

### Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 505 972 167.

Remonty od A do Z, płytki, malowa-ne, rigipsy, szpachlowanie. Tel. 690 989 273.

Powierzchnie reklamowe do wynaję-cia na banery lub wynajmę całą działkę (197 mkw.). Działka jest ogrodzona i leży w centrum Łobza blisko Lidla (200 m). Tel. 501 894 828.

### Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

## MOTORYZACJA

### Powiat łobeski

Sprzedam PEUGEOT 206 rok 1999, poj. 1,1, benzyna, sprawny technicznie, 4000 zł, tel. 665 730 318.

## PRACA

### Region

Zatrudnię spedytora MTD. Tel. 607 585 561

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. nie-miecki komunikatywny 799-301-177

**Sprzedam drewno kominkowe – opałowe, buk, jesion, dąb, brzoza. Tel. 691 466 441**

## NIERUCHOMOŚCI

### Powiat gryficki

**GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej**

### Powiat łobeski

Lokal do wynajęcia, handlowo – usługowy, pow. 38 mkw. Łobez k/ Biedronki. Wysoki standard. Tel. 507 155 482, 91 397 6461

### Biuro reklamy

Tygodnika Łobeskiego  
Tel. 91 39 73 730  
Tel. 504 042 532  
email: [wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)

## INNE

### Powiat łobeski

Sprzedam Telefon Samsung S5610 **NOWY** z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Sprzedam opony zimowe MATA-DOR. 2 szt. 155/80/r13, 2 szt. 165/82/r13. Tel. 504 042 532.

## ROLNICTWO

### Region

Sprzedam kombajn zbożowy FORTSCHRITT MDW 524, pług trzyskbowy obrotowy KVERNE-LAND . Tel. 609 06 55 71, 91 397 3755.

**Bohnhorst InterHANDEL**  
— najwięcej partnerów w handlu zbożem —

**Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.**

**Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!**  
Pelen pakiet ubezpieczeń rolnych!

**Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.**  
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

## Zatrudnię mechanika samochodowego

Praca na terenie Łobez – Węgorzyno.  
Tel. 502 770 750

## MIESZKANIA

### Powiat łobeski

Mieszkanie 2-pokojowe oraz kuchnia i łazienka, całość o pow. 53 mkw., na II piętrze. Mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Cena 95 tys. zł. Tel. 663 248 859

Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe w Łagiewnikach w bloku na I piętrze o pow. 56 mkw. Cena do uzgodnie-nia. Tel. 506 378 395

Sprzedam kawalerkę w Łobzie, 24,54 mkw., piec, z komórką. Cena 42.000 zł. Tel. 665 730 318.

Sprzedam mieszkanie o pow. 75 mkw., 3 pokoje, łazienka, wc osob-no, piwnica. Łobez ul. Kościuszki 15/4, I piętro. Tel. 531 665 209.

### Powiat gryficki

Sprzedam mieszkanie w Gryficach 52,25 mkw.: 2 pokoje, kuchnia, łazienka, toaleta, niski czynsz, ogrzewanie gazowe, 2 zabudowa-ne szafy. Piękny widok z okien, możliwość dokupienia murowane-go garażu. Tel. 606 633 399

## GABINET KOSMETYCZNY

„Wicherek” Rok założenia 1988  
[www.wicherek.info](http://www.wicherek.info)

Bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja, świecowanie uszu, solarium, masaż, akupresura.

Nowogard ul. Zielona 3 – obok restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14 czynne od 11.00 do 19.00

## ZAKŁAD KAMIENIARSKI “GŁAZ”

Nasza zakład posiada

Certyfikat uczciwości

**Oferuje:**  
- nagrobki  
- grobowce  
- parapety  
- okładziny schodowe  
- stoły i ławy z granitu  
- inne wyroby na życzenie klienta

Producent od 1980 roku **T.J. Drzewieccy**  
73-150 Łobez  
ul. Niepodległości 47  
tel./fax 91 397 42 14  
kom. 606 921 161  
[glazteresadrzewiecka@wp.pl](mailto:glazteresadrzewiecka@wp.pl)

Udzielamy kredytu bez odsetek [www.glaz-kamieniarstwo.pl](http://www.glaz-kamieniarstwo.pl)

Przyjmujemy zamówienia na rok 2014 według cen z roku 2013



## BIURO NIERUCHOMOŚCI

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855, 500 702 884  
[www.mk-kwadrat.pl](http://www.mk-kwadrat.pl)

### OBIEKTY / LOKALE NA SPRZEDAŻ

ŁOBEZ - działka inwestycyjna z zabudowaniami pow. działki 3548 mkw	- CENA 215.000 zł
ŁOBEZ - lokal użytkowy w centrum o pow. 42 mkw, parter	- CENA 155.000 zł
ŁOBEZ- obiekt handlowy w centrum o pow. 240 mkw	- CENA 1.000.000 zł
WĘGORZYNO - lokal użytkowy w centrum o pow. 61 mkw	- CENA 150.000 zł
WĘGORZYNO - lokal użytkowy w centrum o pow. 57 mkw	- CENA 150.000 zł
WĘGORZYNO - (okolica) - obiekt handlowy o pow. 102,17 mkw	- CENA 85.000 zł
RESKO (okolica) - dom wczasowy nad jeziorem o pow. 400 mkw	- CENA 495.000 zł
DOBRA - lokal użytkowy w centrum o pow. 281 mkw	- CENA 225.000 zł
DOBRA - lokal użytkowy w centrum o pow. 112,43 mkw	- CENA 79.000 zł

### OBIEKTY / LOKALE NA WYNAJEM

ŁOBEZ - lokal użytkowy o pow. 42 mkw, parter	- CZYNSZ 800 zł
ŁOBEZ - lokal użytkowy o pow. 140 mkw, parter	- CZYNSZ 3.500 zł
RESKO - lokal użytkowy o pow. 300 mkw, parter	- CZYNSZ 4.500 zł



Ludzie chcą działać, ludzi chętnych do działania na naszym rynku jest bardzo dużo

# Spróbuję zawalczyć o naszych ludzi

**(ŁOBEZ).** Podczas grudniowej sesji Rady Miejskiej radny Janusz Skrobiński starał się przeznaczyć na kluby sportowe wyższe dotacje. Okazało się, że jest już za późno, ale w trakcie roku szansa taka być może będzie.

- Spróbuję na koniec zawalczyć o naszych ludzi. Zmieniły się okoliczności. Z tego co wiem, dwie imprezy odbędą się jedna po drugiej – Festiwal Orkiestr Dętych, a następnie Dni Łobza – dwa tygodnie różnicy, obie za ogromne pieniądze. Uważam to absolutnie za nonsens, jako typową kampanię wyborczą. Zapominamy o tym, że nasze społeczeństwo bardzo uaktywniło się w tym roku, zapominamy o tym, że takie organizacje jak TKKF, Trucht, jak Olimp, nie mówię tu o Światowidzie, chcę tu działać na rzecz innych stowarzyszeń. Olimp w tamtym roku nie miał sekcji siatkówki, której nie bierzemy pod uwagę. Przy budżecie stowarzyszenia, jaki mamy - w czerwcu zamknijemy halę i zabierzemy „zabawki”. Trucht, który rozpoczyna swoją działalność pod nowym prezesem, kiedyś zrzeszał raptem 10 osób, a teraz to jest już rzęsa ludzi - w czerwcu możemy zamknąć kolejne stowarzyszenie. Jeśli chodzi o TKKF, doszły do niego dwie grupy małych dzieciaków. Nie są to jakieś wielkie pieniądze, jakie za chwilę zaproponuję. Rozwija się nasze społeczeństwo, ludzie mają zajęcie. Zapraszam do hali. Niech każdy zobaczy, ile osób przychodzi na mecze naszych siatkarzy. Niestety nie widziałem tam burmistrza, widziałem niewielu radnych, być może dlatego problem jest pomijany, przechodzimy obok niego. Ludzie chcą działać, ludzi chętnych do działania na naszym rynku jest bardzo dużo. Nie opieram się tu jedynie na dzieciach i sportowcach, mówię o ruchu amatorskim. TKKF zrzesza wszystkie formacje, począwszy od dzieci, skończywszy na seniorach. To samo dotyczy Olimpu. To jest około 300 osób, które przychodzą na zajęcia.

Na ten cel proponuję dodać 50 tys. zł z administracji i 50 z organizacji Dni Łobza, a Dni Łobza i Festiwal

Orkiestr Dętych połączyć razem. Zostanie prawie 80 tysięcy złotych, żeby dołożyć do festiwalu naszych orkiestr. Uważam, że z takim doświadczeniem, jakie ma pan Dariusz Ledzion, będziemy mieli najpiękniejszą imprezę, jak nie w historii, to na pewno w województwie – powiedział radny Janusz Skrobiński.

Przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Chojnacki zwrócił uwagę, by trzymać się procedur, które zostały uchwalone w 2010 roku. Oznaczają one, że podczas sesji budżetowej można jedynie wnieść poprawki do poprawek wypracowanych podczas komisji, a nie nowe sugestie.

Wiceburmistrz Ireneusz Kabat poinformował, że będzie dodatkowa matematyka, częściowo z godzin dyrektorskich, częściowo dofinansowana przez burmistrza, w tym roku jest dodatkowo finansowana przez burmistrza informatyka, bo nie było dla każdego dziecka komputera.

- Tak samo organizacje sportowe, mamy o 40 tysięcy złotych więcej. Oprócz tego mamy Gminny Program Profilaktyki, gdzie jest 23 tysiące na organizację czasu wolnego. Mogą po nie sięgnąć organizacje sportowe. Tak naprawdę mamy o 63 tysiące więcej. Nie jest to tak mało w stosunku do potrzeb, wiem, że chciałaby się dwa razy więcej.

Orkiestry nie są w takim dużym wydaniu, jak pan myśli. Póki co, środków zewnętrznych nie ma, to będzie tylko środkami ŁDK. Natomiast Dni Łobza to jedyna duża impreza, którą mają do dyspozycji nasi mieszkańcy. Nie uważam, żeby to była kampania wyborcza, bo ona niczym nie różni się od lat poprzednich. Ani nie jest dłuższa, ani nie jest droższa, ani nie przewiduje nie wiadomo czego. Nie każdy może pójść na halę i kupić sobie bilet za 50-60 zł, bo nie każdego na to stać, a chciałby posłuchać zespołów z wyższej półki – argumentował wiceburmistrz.

Radny Jannusz Skrobiński jednak nie dawał za wygraną i oświadczył, że jego zdaniem dwie imprezy w ciągu dwóch tygodni to jest kampania wyborcza. Dodał, że skoro nie są tworzone miejsca pracy i nie ma zakładów pracy, to należy pozwolić ludziom działać. Zaproponował dodatkowo, aby przerzucić 15 tys. zł na parking na ul. Komuny Paryskiej.

Przewodniczącemu Rady Miejskiej z kolei zwrócił uwagę, że radny Tadeusz Sikora złożył poprawki od-



nośnie pieniędzy na stowarzyszenia, więc on składa poprawki do poprawek. Wiceburmistrz wyjaśnił jednak, że owszem, można składać, ale jedynie do autopoprawy burmistrza i nic więcej. Tym samym wszelkie zmiany do budżetu podczas sesji budżetowej okazały się niemożliwe.

Z propozycją radnego Janusza Skrobińskiego zgodzili się radni: Tadeusz Sikora i Krystyna Bogucka. Temat być może powróci w ciągu roku.

Głos w dyskusji zabrał również burmistrz Łobza Ryszard Sola.

- Niewątpliwie część państwa zgłaszająca swoje propozycje, sugestie, abym uwzględnił to w budżecie ma rację. Ważny jest na pewno łącznik na ul. Podgórną, ważne jest

oczywiście, żeby stworzyć warunki do funkcjonowania naszym stowarzyszeniom, ważne są drzwi w hali, by tym sposobem można było tworzyć tam imprezy o szerszym zasięgu, tylko to wszystko wymaga pieniędzy. Nie jestem skłonny do tego, aby w tej chwili brać kolejne kredyty. Bardziej idę w kierunku takim - ja przyjmuję te kolejne sugestie, nie potrzeba ich popierać dodatkowymi wnioskami, bo taka tu była propozycja. Ja o nich pamiętam, ale chcę powiedzieć, że nieprawdą jest to, co mówi radny Skrobiński, że gdy zamknijemy budżet, to nic się nie zrobi, nic się nie zmieni, nic nie dołożymy. Nie mieliśmy jeszcze takiego budżetu, aby w trakcie roku nie dokonywać w jego obrębie zmian – powiedział burmistrz Łobza Ryszard Sola.

MM



## POWIATOWE KRYMINAŁKI

### Kolizja z sarną

(ŁOBEZ) 3 stycznia ok. godz. 7.25 na drodze Łobez - Strzmielce mieszkaniec gminy Dobra kierujący samochodem marki Audi uderzył w przebiegającą przez drogę sarnę. W wyniku uderzenia doszło do uszkodzenia pojazdu.

### Potrąciła pieszą

(RESKO) 9 stycznia ok. godz. 17.20 w Resku na ul. Jedności Narodowej mieszkanka Reska kierująca samochodem marki Rover potrąciła przechodzącą przez jezdnię kobietę. Na szczęście nie doszło do poważnych obrażeń.

## Radowa bronić będzie pani Marzena



**(RADOWO MAŁE).** Na stanowisko inspektora ds. obronnych, Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego została wybrana pani Marzena Owczarzak z Łobza.

W uzasadnieniu dokonanego wyboru czytamy: „Kandydatka

przeszła pomyślnie rozmowę kwalifikacyjną oraz testy pisemne wykazujące się wiedzą merytoryczną w zakresie spraw związanych z wymienionym wyżej stanowiskiem (uzyskała największą ilość punktów). Spełniła ona również wszystkie warunki określone w ogłoszeniu o naborze”.

## Gmina przejmie mieszkanie

**(DOBRA).** 30 grudnia Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie nieodpłatnego przejęcia lokalu mieszkalnego na rzecz Gminy Dobra od Spółdzielni Produkcji Rolnej w likwidacji w Tuczy

Wyrażono zgodę na nieodpłatne przejęcie od Spółdzielni Produkcji Rolnej w likwidacji w Tuczy na rzecz gminy Dobra lokalu mieszkalnego nr 3 w budynku położonym w Tuczy nr 62, na działce o pow. 0,2639 ha. op

## „Trójka” dostarczy opał

**(RADOWO MAŁE).** Opał dla potrzeb c.o. w budynku Urzędu Gminy i świetlic wiejskich Gminy Radowo Małe dostarczy firma P.H.U „Trójka” z Węgorzyna.

Na dostarczenie opału wpłynęły trzy oferty. Wszystkie firmy speł-

niły warunki udziału w postępowaniu. Jedynym kryterium oceny ofert była cena, wybrano ofertę najtańszą, którą zaoferowała firma P.H.U. „Trójka”: za 1 tonę miału - 340 zł netto, 1 tonę węgla orzech - 550 zł netto. Transport wliczono w cenę opału. op

## Budżet przyjęty, podwyżki płac nie będzie

**(DOBRA).** Podczas ostatniej sesji w minionym roku radni uchwalili budżet gminy na ten rok.

W uchwale zaplanowano dochody gminy w wysokości 12.439.388 zł z tego dochody bieżące 12.016.988 zł, dochody majątkowe 422.400 zł. Ustalono wydatki budżetu w wysokości 12.174.947 zł, w tym wydatki bieżące w wysokości 11.979.947 zł.

Planowana nadwyżka budżetu ma wynieść 264.440,81 zł i zostanie przeznaczona na: spłatę rat kredytów w kwocie - 220.300 zł, z tytułu innych rozliczeń - 44.140 zł.

Dochody od osób prawnych, od osób fizycznych i od innych jednostek nieposiadających osobowości prawnej oraz wydatki związane z ich poborem zaplanowano ogółem w wysokości 4.131.370 w tym: wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych 2.000 zł, podatek od działalności gospodarczej osób fizycznych opłacany w formie karty podatkowej 2.000 zł, wpływy z podatku rolnego, podatku leśnego, podatku od czynności cywilnoprawnych, podatków i opłat lokalnych od osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych w wysokości 1.583.750 zł, podatek od nieruchomości 998.000 zł, podatek rolny 532.000 zł.

Wpływy z podatku rolnego, podatku leśnego, podatku od spadków i darowizn, podatku od czynności cywilnoprawnych oraz podatków i opłat lokalnych od osób fizycznych zaplanowano z kolei w wysokości 1.351.000 zł, w tym podatek od nieruchomości 555.000 i podatek rolny - 706.000 zł.

Udziały gmin w podatkach stanowiących dochód budżetu - 1.105.920 zł, w tym podatek dochodowy od osób fizycznych w wysokości 1.090.920 zł, podatek dochodowy od osób prawnych - 15.000 zł.

Wydatki zaplanowano w wysokości 12.174.947 zł, w tym na wynagrodzenia i pochodne: 4.742.806 zł, natomiast na wydatki majątkowe: 195.000 zł.

Wydatki na administrację publiczną zaplanowano w wysokości 1.958.381 zł, w tym na urząd gminy - 1.532.300 zł, w tym 1.157.500 zł wynagrodzenia i pochodne. Wydatki zaplanowano na podstawie prognozowanego wykonania 2013 r. Poziom



wydatków rzeczowych nie zmieniony w stosunku do roku 2013. Wynagrodzenia na poziomie 2013 roku.

Na Radę Gminy zaplanowano wydatki w wysokości 90.700 zł - na podstawie prognozowanego wykonania 2013 r. w tym diety radnych i softysów w wysokości 80.000 zł.

Na oświatę i wychowanie z kolei zaplanowano 4.875.870 zł, w tym na wynagrodzenia i pochodne 2.768.510 zł.

Na pomoc społeczną 2.777.250 zł - w tym na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń - 523.700 zł, najczęściej na świadczenia rodzinne oraz składki na ubezpieczenia i rentowe z ubezpieczenia społecznego - 1.459.500 zł.

Na dodatki mieszkaniowe zaplanowano 152.000 zł. Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego - 270.300 zł w tym na biblioteki - 200.000 zł.

Na kulturę fizyczną i sport - 315.000 tys. zł, w tym na obiekty sportowe 95.000 zł i na pozostałą działalność 220.000 zł.

Pozostałe wydatki: składki na organizacje R-XXI, LOT, STGPD, POMERANIA, LIDER - 31.700 zł, opieka weterynaryjna, dokarmianie bezdomnych zwierząt - 2.000 zł, środki na uroczystości kombatan-tów i HDK - 600 zł, organizacja imprez sportowych na terenie gminy - 7.300 zł, wioski internetowe Tucze i Bienice - 48.000 zł, wydatki Funduszu Sołeckiego - 108.681 zł, wydatki ogólne gminy - serwer, wiadomości samorządowe, gala sportu, dowozy pracowników interwencyjnych do Urzędu Pracy - 20.000 zł, przewóz inkasentów podatków - 22.000 zł, energia elektr. świetlice wiejskie i inne punkty - 10.000 zł.

Na OSP 97.100 zł, w tym na wynagrodzenia 18.200 zł. MM

BIURO OGŁOSZEŃ  
Tygodnika Łobeskiego  
TEL. 91 39 73 730; 504 042 532

# Nie chcą wiatraków pod samymi domami. Co na to radni?

**(ŁOBEZ). 8 stycznia w Urzędzie Miejskim miała miejsce debata publiczna w sprawie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łobez.**

Studium obejmuje dwie inwestycje – budowę linii elektroenergetycznej oraz budowę farmy elektrowni wiatrowych w obrębie Dalna. O ile mieszkańcy nie mieli przeciwwskazań odnośnie linii elektroenergetycznej, o tyle w kwestii wiatraków mieli jedną podstawową – za blisko zabudowań.

W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy Dalna, przedstawiciele Urzędu Miejskiego w osobach: burmistrz Łobza Ryszard Sola oraz kierownik wydziału infrastruktury komunalnej i ochrony środowiska, planistka Iwona Klimek-Łukaszewska oraz Małgorzata Różańska i przedstawiciel inwestora w zakresie budowy linii elektroenergetycznej Przemysław Postrech.

W temat wprowadziła kierownik wydziału Ewa Ciechańska, wyjaśniając, że studium wyznacza tylko ogólne kierunki rozwoju dla gminy. Linia elektroenergetyczna przebiega od Reska do Łobza właściwie po istniejącej trasie. Potem jest odnoga w kierunku Worowa.

Odnosnie linii elektroenergetycznej mieszkańcy Dalna nie mieli żadnych zastrzeżeń, tym bardziej, że te będą tylko przebudowane i o tym samym napięciu. Były natomiast w stosunku do wiatraków.

Planistka wyjaśniła zebranych mieszkańcom Dalna, że na planie zaznaczyła strefę oddziaływania elektrowni wiatrowej, która pokrywa się z granicą wsi. Odległość oddziaływania wiatraka została przyjęta jako 400 metrów. Mieszkańcy absolutnie nie zgadzali się na tego typu założenie. Tu powraca jak bumerang brak unormowań prawnych określających minimalną odległość wiatraka od zabudowań i brak rozgraniczenia pomiędzy pojedynczym wiatrakiem a farmą (czyli grupą elektrowni wiatrowych).

Zebrani mieszkańcy, powołując się na opinię Ministra Zdrowia poprosili, aby w opracowaniu planist-

ka wzięła pod uwagę odległość oddziaływania na człowieka równą 2-3 km, a nie 400 m.

Bulwersujące dla mieszkańców było również to, że strefa oddziaływania wiatraków biegnie po granicy wsi. Oznacza to m.in. że w przyszłości, póki będą stały i pracowały wiatraki nie będzie możliwości rozbudowy w tamtym kierunku.

- Nie po to mieszkam na wsi, aby mieć fermę wiatrakową 400 metrów od zamieszkania. My jako obywatele mamy prawo wymagać. Nie musimy godzić się na 400 m. Nie zgadzamy się na ten projekt, dla nas, dla mieszkańców Dalna jest to strategicznie nie do przyjęcia z uwagi na to, że nie jest zachowana odległość wynosząca 3 kilometry. Ukłon tutaj w stronę radnych, aby przyjęli uchwałę, że do 3 kilometrów od miejsca zamieszkania nie stawiamy farm elektrowni wiatrowych. I wtedy nikt nie będzie w takiej sytuacji jak my, bo jeżeli jest taki trend, że mają powstawać te elektrownie wiatrowe, to nie będziemy zwracać patykiem rzeki, ale niech będzie przy tym uszanowanie naszych praw, jako mieszkańców. Uważamy, że postawienie farmy w obszarze danej wsi w odległości mniejszej niż 3 kilometry jest nie do przyjęcia. W prognozie jest napisane, że strefa I jest do 3 km, a elektrownia wiatrowa jest najważniejszym elementem w otoczeniu środowiska. Po to mieszkam na wsi, by wiatrak nie był najważniejszym elementem w moim krajobrazie. Uważam, że te 3 kilometry są zasadne – powiedziała mieszkanka Dalna Irena Lenkiewicz.

Głos w sprawie zabrała również sołtys Dalna Grażyna Mądraszek, która wyjaśniła, że ma okazję przebywać czasami w domu znajdującym się w pobliżu wiatraków.

- W pobliżu wiatraków spać nie można, jest hałas, wiatraki są postawione bardzo blisko – powiedziała.

Po tych słowach planistka wyjaśniła, że odległość 400 metrów wyliczona jest na bazie decybeli, które nie mogą w porze nocnej przekraczać 40, jeśli chodzi o zabudowę mieszkaniową jednorodzinna i 45 decybeli przy zabudowie zagrodowej. Sołtys Dalna dodała jednak, że odległość wiatraków od domu, o którym wspomniała, wynosi około 500 metrów.

Mieszkańcy podnosili również, że nie ma dokładnych badań na temat wpływu elektrowni wiatrowych



na zdrowie człowieka, siłownie istnieją bowiem zaledwie 20-30 lat.

- To jest tylko zmiana w studium, to nie jest kierunek prawny, a tylko wskazanie kierunków rozwoju gminy. Gmina np. postanowiła, że na tym terenie będzie można lokalizować wiatraki. Dopiero gdy ten dokument zostanie uchwalony przez radę miejską, mogą przystąpić do planu miejscowego. Konieczne są wszystkie wskazania przyrodnicze, uzgodnienia z konserwatorem zabytków. Elektrownie wiatrowe niszczą krajobraz i trzeba robić studium krajobrazowe i masę różnych opracowań. Na razie w studium należy zaznaczyć obszar możliwy do lokalizacji wraz ze strefą oddziaływania. W zależności od tego, jakie to będą wiatraki, jakie będą miały parametry, to określa się dopiero w planie miejscowym.

Tu są obszary podmokłe, jest to zespół przyrodniczo-krajobrazowy, mieszka tam też błotniak, trzeba od jego stanowiska odsunąć się o 500 metrów, występują tu nietoperze. Być może okaże się, że ten teren nie nadaje się pod lokalizację elektrowni wiatrowych. Okazało się, że tam zleciały się nietoperze z całej Polski i przemieszczają się po całym polu. Na planie określa się nieprzekraczalną linię zabudowy, może być 5-10 metrów przesunięty, ale w odległości nie mniejszej, niż zapewniający ten hałas – wyjaśniła Iwona Klimek-Łukaszewska.

Mieszkańcy zwrócili również uwagę na to, że zostali postawieni w niekorzystnej sytuacji, bowiem o ile są za linią energetyczną i tu nie mają żadnych przeciwwskazań, o tyle są przeciw elektrowni wiatrowej poni-

żej 3 km od ich miejsca zamieszkania. Problem polega na tym, że obie kwestie zostały ujęte na jednym dokumencie i gdy będą przeciw wiatrakom, automatycznie będą przeciw linii energetycznej, co nie jest zgodne z prawdą. Decyzja za bądź przeciw jest wiążąca dla obu.

Głos zabrał również burmistrz Łobza Ryszard Sola, który wyjaśnił, że kolejnym ważnym krokiem i dokumentem, jaki powstanie, będzie plan miejscowy, który będzie uwzględniał wszelkie szczegóły i zawierał oczekiwania mieszkańców, wyrażone podczas konsultacji.

- Podchodzę do tego w ten sposób i namawiam państwa do takiego podejścia - rozpoczęliśmy konsultacje społeczne. Priorytetem zawartym w tym studium jest zawarta modernizacja istniejącej linii napowietrznej. Ta linia ma strategiczne znaczenie dla Łobza, jeśli chodzi o zaopatrzenie w energię elektryczną i to jest dla mnie najważniejsze, aby to zmodernizować i zabezpieczyć interes mieszkańców Łobza i nie tylko, bowiem ta linia biegnie dalej w stronę Reska. To ma znaczenie priorytetowe. Ze względu na fakt, iż znalazł się inwestor zainteresowany tym obszarem, rozszerzyliśmy studium o procedowanie pod kątem ewentualnego posadowienia wiatraków na terenie, który dzisiaj omawiamy. Natomiast wcale nie twierdzę dzisiaj i nikt nie ma prawa stwierdzić, że ta farma wiatrowa, czy te wiatraki bez względu na to, ile by ich nie było, muszą w tym rejonie powstać. Gmina ma obszary, które są wskazane we wcześniejszych planach jako obszary w naszej ocenie najlepsze pod kątem lokalizacji wiatraków. Są to



cztery obszary ulokowane na granicy gminy i uważam zasadne i potrzebne przygotowanie tych inwestycji. W dalszej kolejności plan, którego zadaniem i celem nadrzędnym będzie linia napowietrzna. Wcale nie mam zamiaru upierać się za tym, by w rejonie Dalna, Trzeszczyń, Przyborza, Poradzą zostały postawione wiatraki. Jeśli będą kiedyś tam postawione, to na pewno nie w takiej odległości, o jakiej tutaj państwo mówicie, które będą wpływały na mieszkańców. Przypominam, gdy było tworzone studium i plan szczegółowy dla obszaru farm wiatrakowych Kłępnic - Naćmierz, tam najbliższa odległość ostatniego domu do wiatraka wynosiła 700 metrów – powiedział burmistrz Sola.

### Bezpieczne odległości

W opracowaniu Biura Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej „Energetyka wiatrowa a społeczność lokalna”, kwiecień 2011, na str. 16 stwierdzono: „Zalecane przez ekspertów minimalne odległości turbin wiatrowych od budynków mieszkalnych mieszczą się w przedziale od 1,5 do 2,5 km, choć nie ma wątpliwości co do występowania tych dźwięków i ich słyszalności na większych dystansach (3-4 km)”.

W „Studium przestrzennych uwarunkowań krajobrazowych, przyrodniczych, kulturowych i turystycznych rozwoju energetyki wiatrowej w województwie podkarpackim”, Warszawa, listopad 2010, str. 99, opracowanym przez Instytut Ochrony Środowiska w Warszawie dla Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, zawarto informację, że: „Według badań prowadzonych w Stanach Zjednoczonych i niektórych krajach Europy Zachodniej minimalna odległość pojedynczej elektrowni wiatrowej, bezpieczna dla zdrowia ludzi, powinna wynosić od 1500 m (Francja) do 3200 m (USA)”.

W wynikach międzynarodowych badań (stan badań na koniec 2009 r.), Wrocław, opracowanych przez prof. dr. hab. n. med. Marię Podolak-Dawidziak, członka Komitetu Patofizjologii PAN, prof. dr. hab. inż. Adama Janiaka, członka Polskiej Akademii Nauk dr. inż. Mateusza Górczyce, dr. inż. Andrzeja Kozika, mgr. inż. Rafała Januszkiewicza, mgr. inż. Bartosza Tomeczko, określono minimalne odległości stosowane w innych krajach.

Z opracowania tego wynika, że w krajach o rozwiniętej energetyce wiatrowej prawie dopuszczalne odległości farm wiatrowych od terenów zamieszkałych wynoszą: Francja - nie mniej niż 1500 m, Holandia - 1900 m, Wielka Brytania - 2000 m,

Niemcy (Bawaria) - 2000 m, Czechy - 3000 m, USA - 3200 m.

### W Polsce się nie da

W 2012 roku poseł Bogdan Rzońca w sprawie odległości farm wiatrowych od zabudowań złożył interpelację do ministra gospodarki. W odpowiedzi podpisanej przez sekretarza stanu Mieczysława Kasprzaka czytamy m.in.: „Rozważając kwestię minimalnej odległości elektrowni wiatrowych od zabudowań mieszkalnych, minister środowiska stwierdził, iż nie jest możliwe podanie takiej wartości, nawet w przypadku dysponowania informacją o wysokości turbiny. Uwarunkowane jest to faktem, iż określenie odległości od obiektów mieszkalnych, w jakiej można umiejscawiać farmy wiatrowe bez generowania negatywnych oddziaływań na ludzi, zależy przede wszystkim od indywidualnych parametrów technicznych planowanych turbin wiatrowych. Wielkość i natężenie wpływu elektrowni wiatrowych oparte są na wielu czynnikach. Rozpatrując przykładowo kwestię poziomu hałasu emitowanego przez siłownie wiatrowe, należy wziąć pod uwagę nie tylko parametry techniczne samej turbiny (jak chociażby jej wysokość), ale także ukształtowanie terenu, prędkość i kierunek wiatru czy rozchodzenie się fal dźwiękowych w powietrzu. Jednocześnie istotną jest kwestia samego modelu elektrowni, zastosowanego generatora o określonej mocy oraz innych szczegółowych technicznych uwarunkowań zastosowanych przy każdym projekcie. Wskutek bardzo dużej ilości zmiennych, które stanowią o ostatecznym natężeniu i wielkości rozchodzącego się hałasu oraz innych generowanych przez tego typu przedsięwzięcia oddziaływań, nie jest możliwe podanie bezwzględnej odległości od zabudowań mieszkalnych, w jakiej powinny być lokalizowane turbiny wiatrowe, aby nie powodować negatywnego wpływu na ludzi. W zależności od sytuacji mogą być to bowiem bardzo różniące się od siebie wartości, nawet biorąc pod uwagę taką samą wysokość turbiny wiatrowej”.

Mimo iż nie da się podać bezwzględnej odległości planiści stosują wartość 40 decybeli równej 400 metrom od wiatraka. Brak unormowań prawnych tak naprawdę nie zamyka drogi. Ustalenie odległości pozostawiono w takim wypadku radnym i to oni ostatecznie decydują, jak daleko wiatraki powinny stać od zabudowań. Najczęściej tłumaczą, że nie znają się na tym i głosują zgodnie z wyliczeniem 40 decybeli = 400 metrów, ale gdyby spojrzeć pod kątem krajobrazowym albo posłuchać woli mieszkańców, to już z pewnością nie trzeba być. MM

### Jak to zrobili w Złocięncu

## Wiatraki tak, ale po ludzku; w zgodzie z interesem mieszkańców

**(ZŁOCIENIEC).** Podczas sesji rady złocienieckiej została przyjęta uchwała w sprawie wyznaczenia kierunków działań Burmistrza Złocienicy dotyczących zagospodarowania przestrzennego, kierunków związanych z rozwojem energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii na terenie gminy.

### Postanowienia uchwały

Oto najistotniejsze postanowienia tej uchwały: (1) Uznaje się rozwój małych i mikroinstalacji opartych na odnawialnych źródłach energii, w szczególności instalacji prokonsumenckich – za priorytet w zakresie rozwoju energetyki opartej na odnawialnych źródłach na terenie gminy. (2) W ramach kształtowania i prowadzenia polityki przestrzennej w gminie, wyznacza się Burmistrzowi Złocienicy stosowanie następujących zasad i kierunków w procesie zlecania opracowywania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego: (1) minimalna odległość pojedynczej przemysłowej elektrowni wiatrowej wytwarzającej energię ze źródeł odnawialnych o mocy przekraczającej 100 kW i wysokości powyżej 30 metrów, może wynosić nie mniej niż 2000 metrów od zabudowań mieszkalnych i siedliskowych. (B) minimalna odległość między zespołami elektrowni wiatrowych może wynosić nie mniej niż 5000 metrów. (C) zespół elektrowni wiatrowych stanowi grupę elektrowni wiatrowych, w której odległość pomiędzy krańcowymi/skrajnymi elektrowniami nie przekracza 2000 metrów.

### Odstępstwa

Warunki wymienione w punkcie (1) mogą nie zostać zachowane, jeżeli inwestor uzyska pisemną zgodę bezwzględnej większości właścicieli nieruchomości mieszkalnych i siedliskowych, dla których odległość lokalizacji przemysłowej elektrowni wiatrowej jest mniejsza niż 2000 metrów.

*Uchwała weszła w życie w dniu jej podjęcia. Sesja rady Złocienicy odbyła się 30 grudnia 2013 roku.*

### Uzasadnienie uchwały

Rozwój technologii związanych z produkcją energii ze źródeł odnawialnych przebiega równolegle z

rozwojem badań wpływu lokalizacji źródeł jej produkcji na zdrowie ludzi mieszkających w ich pobliżu. Wyniki tych badań nie znajdują jak dotąd odzwierciedlenia w ustawodawstwie powodując niepokój i protesty mieszkańców. W związku z brakiem unormowań prawnych dotyczących sytuowania przemysłowych instalacji wiatrowych, uchwała niniejsza porządkuje problem ich odległości od zabudowań mieszkalnych i siedliskowych na terenie gminy Złocienicy. Radni uznają za konieczne ustalenie zasad, którymi należy kierować się w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w przypadku lokalizacji przemysłowych elektrowni wiatrowych. Radni stoją na stanowisku, że ustalenie takich zasad zapewni zrównoważony rozwój produkcji tzw. energii ekologicznie czystej na terenie miasta i gminy Złocienicy przy jednoczesnym zabezpieczeniu praw i interesów jej mieszkańców oraz połączyć realizację wszystkich nałożonych przez prawo na gminę obowiązków. Niniejsza uchwała stanowi o wyznaczeniu kierunków działania burmistrza jako organu wykonawczego gminy.

(...) Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że miliardowe wsparcie publiczne dla rozwoju tego sektora gospodarki odnawialnej, nie przyczynia się do usunięcia strukturalnych słabości terenów wiejskich, a wręcz przeciwnie; niszczy istniejącą szansę wyjścia na ścieżkę trwałego rozwoju.

Farmy wiatrowe nie tworzą nowych miejsc pracy na terenach o dużym bezrobociu i nie sprzyjają rozwojowi przedsiębiorczości w społeczności wiejskiej. Eliminują szansę rozwoju usług turystycznych opartych na naturalnych walorach krajobrazowych i kulturowych. Powodują spadek wartości nieruchomości. W związku z tym istnieje realne ryzyko wygenerowania konkretnych kosztów w postaci roszczeń odszkodowawczych mieszkańców wobec gminy, kosztów likwidacji i utylizacji elektrowni w przyszłości, rewaloryzacji zabytków oraz kosztów związanych z ochroną zdrowia ludności. Koszty te mogą wielokrotnie przekroczyć podatkowe korzyści gminy, ponoszone będą przez gminę, to jest przez wszystkich mieszkańców. (...)

*Tygodnik Pojezierza Drawskiego*

## Burze medialne wokół poligonu drawskiego

## Obozy internowania w Głębokiem

W historii poligonu drawskiego było wiele momentów, które za sprawą mediów ekscytowały całą Polskę. Z reguły były to okresy dużych koalicyjnych ćwiczeń. Niekiedy był to tragiczny wypadek na poligonie. W naturalny sposób cichły jednak po pewnym czasie. Trzy „burze medialne” zapisały się w historii poligonu nadzwyczajnymi zgłoskami i co pewien czas powracają na pierwsze strony prasy ogólnopolskiej i do głównych wydań audycji telewizyjnych. Są to wydarzenia, które utrwaliły się w zbiorowej świadomości pod określeniami: **drawskie ośrodki internowania, obiad drawski i podatek poligonowy**. Z pewnością najciszej było o dwóch poligonowych obozach internowania w Jaworzu i Głębokim z 1981 roku, gdyż ówczesna władza mająca monopol na wszystkie środki masowego informowania nie życzyła sobie wokół tego faktu rozgłosu. Żyją one jednak w zbiorowej świadomości narodu do dzisiaj i dlatego warte są spojrzenia na nie z historycznego dystansu.

Z perspektywy 17 lat spędzonych na poligonie drawskim oraz kontaktu z ludźmi, którzy zabezpieczali funkcjonowanie istniejących tu ośrodków internowania, odnoszą się wyłącznie do faktów z przełomu 1981/82 roku z Głębokiego i Jaworza. Założenia edytorskiego pomijamy ocenę stanu wojennego i celu internowania. Podjęto się próby oddzielenia subiektywnych i emocjonalnych odczuć osób internowanych, przedstawianych w coraz rozleglejszych publikacjach, od faktów związanych z zabezpieczeniem ich pobytu na poligonie. Wzbogaca je mój osobisty kontakt z pełnomocnikiem Komendanta Wojewódzkiego MO w Koszalinie, odpowiedzialnego za cztery ośrodki internowania w: Głębokiem, Jaworzu, Wierzchowie i Darłównu - wówczas porucznika MO Andrzeja B. Uzyskałem zgodę na przytoczenie wyłącznie inicjału jego nazwiska.

W odległości zaledwie 5 kilometrów od siebie organizatorzy stanu wojennego urządzili na poligonie drawskim dwa ośrodki internowania. Internat w Głębokiem, podległy Centrum Szkolenia Wojsk Łądowych w Olesznie, na co dzień obiekt przeznaczony do zakwaterowania kadry podczas szkolenia poligonowego, wykorzystano jako miejsce

odosobnienia niedawnych działaczy partyjnych i najwyższych przedstawicieli władzy centralnej. W Jaworzu, w Ośrodku Wczasowym Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej, osadzono elitę opozycji solidarnościowej, uważaną w tamtym czasie za szczególnie groźną dla ówczesnego systemu władzy. Te dwie „złote klatki” miały gwarantować skuteczne przeprowadzenie ogłoszonego 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego. Po latach narosło wokół tych miejsc wiele legend i nieścisłości. Nieprawdą jest, że nadzór nad internowanymi miało wojsko. Wojsko udzieliło tylko swoich obiektów, a funkcje prewencyjno-ochronne sprawowało MSW - milicja i jej zmilitaryzowane rezerwy oraz kławiszowe więźni. Nie było tu wieżyczek wartowniczych i zasieków z drutu kolczastego, a jedynie istniejące od lat klasyczne ogrodzenia z 2-metrowej siatki. Internowani mogli swobodnie poruszać się w obrębie internatów oraz dwa razy dziennie opuszczać obiekty zakwaterowania w formie zbiorowych spacerów. Na każdym poziomie zakwaterowania był dyżurny strażnik. Obozy internowania istniały od 13 grudnia 1981 do przełomu kwietnia i maja 1982 roku. Terminy przybycia do ośrodków internowania i czas zwolnienia z nich należy rozpatrywać indywidualnie. Przykładowo Tadeusz Mazowiecki przybył do Jaworza 22 grudnia 1981 roku, a w maju następnego roku, gdy większość jego współtowarzyszy była na wolności, został przewieziony do ośrodka w Darłównu. Większość internowanych przetrzucono z Warszawy na lotnisko w Mirosławcu śmigłowcami, a dalszą podróż na poligon drawski odbyli autobusami. Za transport odpowiedzialny był adiutant gen. Kiszczaka płk Romanowski.

**Głębokie.** Do tej miejscowości późnym wieczorem 13 grudnia przewieziono m.in. niedawnego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, byłych premierów Piotra Jaroszewicza i Edwarda Babiucha oraz członka Biura Politycznego Józefa Grudnia. W sumie 36 osób, wśród nich jedna kobieta Teresa Andrzejewska. Czekala tu na nich policyjna obstawa i personel kasynowo-internatowy ośrodka z kolacją. Wśród „witających” był ówczesny komendant poligonu płk dypl. Michał Perkowski i oficer obiektowy kontrwywiadu wojskowego, późniejszy ppłk Henryk Gut. Funkcję komendanta

ośrodka internowania pełnił por. MO Eugeniusz Kazienko, a jego zastępcą był por. MO Zdzisław Kameduła. Wychodząc z autobusu Piotr Jaroszewicz widząc polskie napisy i znane mundury, odezwał się słowami: „**Dzięki Bogu, jesteśmy u siebie**”. Gierek z własnego wyboru zamieszkał w jednym pokoju z Janem Szydłakiem. Były premier i generał w stanie spoczynku Piotr Jaroszewicz, po kilku dniach, z pokoju dwuosobowego przeniósł się do jedyńki. Po jego aktywności można wnioskować, iż sprawował wśród internowanych nieformalną funkcję starosty. Jednak Edward Gierek cieszył się większą atencją, o czym świadczy fakt, że od stolików inni podnosili się wówczas, gdy posiłek skończył były I sekretarz.

Obsługę kasyna w tym czasie stanowiły m.in. Maria Gromadzka jako kierowniczką, jej córka Danuta Wielec, która była kalkulatorką, kucharka Maria Zięćcik, kelnerka Grażyna Kasperkiewicz, sprzątaczką Bogumiła Sieradzka. Szczególnie te dwie pierwsze miały olbrzymi problem, jak zaspokoić gusta i apetyt tak wysoko postawionych gości, mając do dyspozycji najniższą z możliwych stawek żywnościowych w wojsku, tzw. normę żołnierską Z-010. Z pewnością norma żywienia żołnierza stanowiła olbrzymią dysproporcję w stosunku do standardów żywienia na „salonach władzy”. By zmieścić się w stawce, obok dań z mięsa, często serwowano potrawy mączne typu pierogi, pyzy i kopytka. Taki jadłospis został dobrze przyjęty przez „gości”, o czym świadczyły łyżki i podziękowania w trakcie rozwiązywania ośrodka internowania. Po latach pojawiły się jednak opisy, że dawna władza zapotrzebowała na witaminy uzupełniała osobiście produkowanymi sałatkami z pokrzywy. Okres internowania w Głębokiem, od 13.12.1981 do marca następnego roku, wykluczał pozyskiwanie podstawowego składnika takiej surówki spod śniegu. Wielkiej improwizacji natomiast wymagała wigilia, którą zgodnie z tradycją udało się urządzić przynosząc niektóre produkty z domu np. mak, grzyby, orzechy, opłatek.

Z czasów internowania pozostało w historii poligonu wiele epizodów. Jeden z nich jest bardzo tragiczny, gdy na zawał serca zmarł w Głębokiem Józef Grudzień. Będąc po dwóch wcześniejszych zawałach

został przewieziony na konsultacje do 107 Szpitala Wojskowego w Wałczu. Jednak krępowala go całodobowa ochrona milicyjna z szpitalnego parawanu i na własne życzenie wrócił do Głębokiego. Tu po paru dniach zasnął. Interwencja lekarza wojskowego i pielęgniarki z poligonowej izby chorych, którą dzieliła od ośrodka tylko szosa, zakończyła się odtransportowaniem chorego sanitarką do szpitala w Drawsku Pomorskim. Tam pomimo prowadzonej przez doktora Waldemara Motyla reanimacji Zdzisław Grudzień zmarł. Dziś kwestionuje się poziom zabezpieczenia medycznego internowanych, który był identyczny z tym, jakie mieli żołnierze na wypadek wojny.

Wiele emocji wywołał przypadek z 6 stycznia 1982 roku, gdy Edward Gierek obchodził swoje 69 urodziny. W spontanicznym odruchu kelnerka Grażyna Kasperkiewicz wręczyła mu prezent - przewidzianą kolorową wstążeczką swoją przydzieloną raz w miesiącu tabliczkę czekolady. Wycisnęło to łyżę wzruszenia u jubilata oraz gromkie „sto lat” współtowarzyszy internowania. Podobnie spontanicznie reagowała sprzątaczką Bogumiła Sieradzka, która nigdy nie odmówiła upraniu koszuli byłym dostojnikom państwa.

W przekazie medialnym obóz internowania byłych przywódców PRL w Głębokiem poruszany jest znacznie rzadziej, niż sąsiadujący z nim ośrodek odosobnienia opozycji solidarnościowej w Jaworzu. Ważnym źródłem informacji o życiu w Głębokiem jest książka Wiesława Kiczana „*Gierek, Jaroszewicz, Wojtyła... Sekrety spisane podczas internowania*”. Jej autor w dekadzie lat 70. ubiegłego wieku był wiceministrem górnictwa i energetyki. Książkę zamyka refleksja syna Edwarda Gierka - Adama. Nie sposób utożsamiać się z wszystkimi emocjonalnymi odczuciami internowanych tu niedawnych włodarzy Polski. Ich subiektywne poczucie krzywdy związane z utratą władzy na rzecz najbliższych współtowarzyszy jest jednym z punktów widzenia na tamte czasy. W pozycji tej oraz w „*Przerwanej dekadzie - wywiadzie rzece z Edwardem Gierkiem*” nie znajdujemy uzasadnienia dla podstawowego pytania - **o sens internowania**.

Przygotowując monografię poligonu swój pogląd nt. ośrodków in-

# i Jaworzu

ternowania oparłem na doświadczeniu z kilkunastu lat pracy w tej instytucji oraz na licznych kontaktach z osobami zabezpieczającymi od strony bytowej internowanych. Mam więc prawo do podzielenia się kilkoma refleksjami, by chociażby sprostować, iż na poligonie zimą nie rosną pokrzywy. Nie podzielałam spostrzeżenia Adama Gierka, który odwiedzając tu swego ojca poczynił nieprawdziwą uwagę odnośnie standardu ośrodka: „...*przygnębiający widok przypominający ten, jaki pamiętam jeszcze z czasów II wojny światowej, gdy w Belgii widziałem obóz niemiecki z jeńcami radzieckimi. Prymitywny, słabo ogrzewany zniszczony budynek dla podoficerów, w którym zgromadzono internowanych, otoczony drutem kolczastym (...)* Odebrałem ponurą scenę internatu jako sposób celowego poniżenia internowanych członków ówczesnego kierownictwa państwa i tych, którzy ich odwiedzali”. Dla profesora Adama Gierka kilka zdań wyjaśnienia. Jako świeżo promowany podporucznik we wrześniu 1976 roku zamieszkałem wówczas w nowiułkim internacie w Głębokiem podczas kursu adaptacyjnego. Jedyną niedogodnością, jaką odczuwałem, była kilkugodzinna kolejka do jedynego aparatu telefonicznego, by spytać żonę, czy nasza córka jeszcze żyje. Pięć lat później internowani korzystali z tego samego wyposażenia pokoiów i obiektów socjalnych internatu, które były schludne, ale odzwierciedlały stan państwa kierowanego przez Edwarda Gierka. Protestuję przeciw określaniu tego miejsca terminem „*dno*”. Porównanie tego miejsca z obozem jenieckim stanowi dualizm logiczny pokazujący w niekorzystnym świetle ojca przez syna. Ten sam standard cztery miesiące wcześniej miały rodziny kadry zawodowej będące w tym obiekcie na czasach. Przez kolejnych dwadzieścia lat tylko raz dostąpiłem zaszczytu zakwaterowania w tym internacie, gdyż regułą było biwakowanie w 10-osobowych namiotach, w lesie po drugiej stronie ulicy, oddzielającej obozowisko od internatu. Zimą mieliśmy w namiocie węglowypiecyk, który dawał poczucie ciepła tylko wtedy, gdy był wkoło czerwony. Ale równoległa groźba pożaru pozbawiała nas poczucia bezpieczeństwa. Nadmieniam, że nie byłem wówczas podoficerem, a oficerem starszym, członkiem dowództwa pułku, dla którego brakowało miej-

scą w internacie. Dwadzieścia lat później kwaterowałem tu kilkudziesięciu generałów, którzy akceptowali te warunki, gdyż lepszych na poligonie nie starczało dla wszystkich podczas dużych ćwiczeń. Nigdy też ośrodek w Głębokiem nie był ogrodzony drutem kolczastym. Z relacji wspomnianego już pełnomocnika Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Koszalinie ds. internowania - por. MO Andrzeja B. - wiadomo mi, że w Jaworzu i Głębokiem nie było też zainstalowanych podśluchów. Funkcje inwigilacyjne wypełniali wartownicy z MO.

Wątek poświęcony w książce zabezpieczeniu medycznemu internowanych na Głębokiem jest osobliwy. Autor potwierdza, że była karetka („*zdezelowany fiat 125*”). Poziom opieki medycznej przewyższał więc standard np. pułku bojowego. Dla porównania podam przykład z autopsji, gdy w 1986 roku, będąc na poligonie w Głębokiem, na pobliskiej strzelnicy czołgowej Mielno wydarzył się nam wypadek. Życie żołnierzowi w drodze do szpitala w Wałczu podtrzymywało permanentnie robione sztuczne oddychanie metodą „usta-usta”. Do dziś pamiętam zakończoną sukcesem walkę por. lek. Śliwki o utrzymanie przy życiu st. sz. Grunwalda. Na wyposażeniu mieliśmy sanitarkę na podwoziu ciężarowego GAZ-63, który do Wałcza jechał dwukrotnie dłużej niż fiat. Myślę, że podnoszenie tych problemów jest dowodem na to, jak tamta władza była daleko od mas.

W marcu 1982 roku internowanych z Głębokiego w większości zwolniono do domów. Ostatnich ośmiu przeniesiono do ośrodka rządowego w Promniku pod Warszawą, gdzie standard z pewnością był wyższy, niż ten, który znosili żołnierze. Internat w Głębokiem do dzisiaj służy do kwaterowania żołnierzy zawodowych podczas szkoleń poligonowych.

**Jaworze.** Równoległe z Głębokiem, w stałym ośrodku wczasowym w Jaworzu, urządzono obóz internowania dla ówczesnej opozycji solidarnościowej. Osadzono tu m.in. przyszłego premiera Tadeusza Mazowieckiego i obecnego prezydenta Bronisława Komorowskiego, Bronisława Geremka, Władysława Bartoszewskiego. W sumie 84 osoby, w tym 6 kobiet. Funkcję starosty tego osobliwego „turnusu” pełnił Wła-

dysław Bartoszewski (w Jaworzu od 14.12.1981 do 19.04.1982). Komendantem ośrodka internowania początkowo był jego etatowy kierownik mjr Łach. Szybko nastąpiła jednak zamiana i funkcję tę objął kapitan służby więziennej Zbigniew Ostrowski, a jego zastępcą został kpt. Malinowski. Obydwa ośrodki miały porównywalny standard bytowy i identyczną strukturę zabezpieczenia prewencyjnego. Miałem ten honor, że podczas jednego z pobytów na poligonie, po dwudziestu latach od internowania, mogłem zawieźć ówczesnego ministra Obrony Narodowej, a obecnego prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do Jaworza. Pokazał nam „cełę”, w której mieszkał. Barwnie przekazywał też emocje towarzyszącemu mu synowi z okresu internowania. Opowiadał m.in. o odwiedzinach żony Anny 31 grudnia 1981 roku, która brnęła w śniegu, pokonując w poprzek lotnisko do ośrodka. Po zakończeniu widzenia przenocowała w Kaliszu Pomorskim i następnego dnia powtórnie odwiedziła męża. Na tamte wspomnienie mąż i syn przygotowali duży bukiet z poligonowych wrzósów i zabrali go do Warszawy.

Wielu bezcennych informacji na temat internowania w Jaworzu dostarczył mi proboszcz z Drawska Pomorskiego, ks. kanonik Marian Wojnicki. Od powzięcia pierwszej informacji o obecności internowanej opozycji na poligonie podjął wiele wysiłków, by pod pretekstem niesienia posługi duszpasterskiej nawiązać z nimi kontakt. Po uzyskaniu formalnej zgody był tam częstym gościem. To za jego sprawą upubliczniono listę internowanych. To on dostarczył całej grupie buty zimowe. Rozwiązywał też sprawy prozaiczne, jakimi były wówczas m.in. niedobory środków czystości. To on przeniósł list od Tadeusza Mazowieckiego do papieża Jana Pawła II, który później za pośrednictwem biskupa Ignacego Jeża i kardynała Franciszka Macharskiego trafił do adresata. W trakcie jednej z wizyt przywiózł Mazowieckiemu na odwiedzin jego 7-letniego syna Michała. Kolejną posługę względem rodziny przyszłego premiera ks. Wojnicki wykonał 21 marca 1982 roku, kiedy to w Drawsku Pomorskim udzielił ślubu Adamowi. Tadeusz Mazowiecki na ślub syna otrzymał od gen. Kiszczaka 24-godzinną przepustkę. Jednak faktycznym kapelanem internowanych z Jaworza był biskup Jeż, który często odprawiał dla nich msze. Pomiędzy wizytami biskupa msze święte odprawiał w Jaworzu kapelan Gola, skierowany do tej posługi ze Szczecina przez arcybiskupa Majdańskiego. Godzi się jeszcze wspomnieć, że rolę spontanicznie powstałego, nieformalnego

punktu wymiany „tajnej” korespondencji spełniał gabinet stomatologiczny w komendzie drawskiego poligonu w Olesznie.

Ośrodek dzieliło 5 kilometrów. Co je odróżniało, nie licząc biegunowo odmiennych poglądów politycznych osób w nich osadzonych, które nie są tematem tego artykułu? W Jaworzu funkcjonowała samoorganizacja dla zagospodarowania czasu wolnego. Prowadzono tu wykłady w ramach „wszechniczej jaworzyskiej”, referaty „Pen-Clubu”, prowizoryczne formy teatralne i wieczory poezji oraz seminaria historyczno-filozoficzne a także lektorat językowy. Wszystko to odbywało się w końcu korytarza „Pod pisuarami”, a nazwa identyfikuje jego położenie. Mieli też wsparcie religijne, którego na własne życzenie pozbawiona była „grupa rządowa”. Powołując się na relację Kiczana z Głębokiem, trwała tam permanentna dyskusja wokół „*spiskowej teorii dziejów*” i huśtawka emocjonalna, o czym świadczy m.in. opis przebiegu Wigilii. Z pewnością ówczesny stan emocjonalny tej grupy uzasadniało zainicjowane przez organizatorów stanu wojennego śledztwo przeciw swoim poprzednikom na szczytach władzy państwowej. Byli oni często transportowani do Drawska Pomorskiego, gdzie spędzali długie godziny na przesłuchaniach prokuratorskich.

Zbigniew MIECZKOWSKI



**Dr Zbigniew Mieczkowski** (ur. 1952 r.) jest emerytowanym pułkownikiem Wojska Polskiego. W armii zajmował liczne stanowiska od „zielonego garnizonu” do szefa oddziału w Dowództwie Wojsk Lądowych w Warszawie. Najdłużej, 17 lat spędził na poligonie drawskim. Posiada stopień naukowy doktora obroniony w Akademii Obrony Narodowej. Po zakończeniu służby wojskowej osiadł w Linownie pod Drawskiem Pom., gdzie stworzył swój maciek „Ranczo pod Mieczem”. Tu opublikował w 2012 roku „Wczoraj Woltersdorf, dzisiaj Linowo”. Obecnie pracuje nad monografią poligonu drawskiego. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów z historii regionalnej.

Artykuł ukazał się w *Tygodniku Pojezierza Drawskiego*, wydawanym przez WPPP w Łobzie.



## Jasełka w Sielsku



(SIELSKO) W Sielsku 5.01. br. odbyły się jasełka, które przedstawiły dzieci ze świetlic wiejskich z Mielna i Sielska.

Dzieci przygotowała do jasełek pani Katarzyna Gawlik, a przyjęcie po jasełkach przygotowało sołectwo Sielsko. Po jasełkach wspólnie śpiewano kolędy.

Burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska podziękowała dzieciom

za występ i obdarowała je słodkimi upominkami.

Na jasełkach pojawili się również przedstawiciele Stowarzyszenia Miłośników Przytoni, którzy przybyli na wspólne kolędowanie. Przedstawiciel Stowarzyszenia przekazał na ręce pani Katarzyny Gawlik własnoręcznie zrobionego anioła. Był to upominek od całego Stowarzyszenia dla dzieci występujących podczas jasełek. (um)



## VII Powiatowy Festiwal Kolęd i Pastorałek, Węgorzyna 2014

(WĘGORZYNO) W piątek, 17 stycznia 2014 r. odbędzie się w Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie VII Powiatowy Festiwal Kolęd i Pastorałek.

Jego organizatorami są Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie i Parafia p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Węgorzynie. Celem festiwalu jest kultywowanie polskiej tradycji śpiewania kolęd i pastorałek w okresie Bożego Narodzenia, pobudzanie zainteresowania śpiewem i tradycją wśród dzieci i młodzieży, stworzenie okazji do

skonfrontowania umiejętności wokalnych uczniów uzdolnionych muzycznie z różnych placówek powiatu łobeskiego.

Występy odbywać się będą w pięciu kategoriach wiekowych. Oceniać je będzie jury pod przewodnictwem muzykologa księdza Zbigniewa Woźniaka ze Szczecina. Przewidziane są nagrody rzeczowe w postaci sprzętu muzycznego, sportowego, edukacyjnego. Nagrodą specjalną będzie wycieczka do Paryża. Organizatorzy zapewniają poczęstunek. Początek o godzinie 10. (r)

## Ponad 11 tys. zł dla WOŚP



(RESKO) Mieszkańcy Reska i gminy przekazali na WOŚP ponad 11 tys. zł, pobijając rekord.

22 finał WOŚP odbył się w sali widowiskowej Centrum Kultury w Resku. Nalicytację trafił m.in. tort przekazany przez piekarnię Państwa Bujnowskich. Zlicytowany za 250 zł został sprezentowany wolontariuszom.

Wielkie granie rozpoczęły o godz. 10. dzieci z Przedszkola Miejskiego w Resku, po nich na scenie wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej w Resku. Następnie swoje umiejętności instrumentalne zaprezentowały: Martyna Kowalczyk

(keyboard), Ola Mielcarek i Natalia Wiaderek (gitara). Nie zabrakło recytacji wierszy i angielskich piosenek, które przedstawili uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum.

Uczestników WOŚP bawili również: chór „Kanon” Hanna Śledzik i Emilia Buć, koło wokalne CK, zespół „Skan” z DPS, Kapela Podwórkowa z Nowogardu, bębniarze na bębnach afrykańskich oraz zespół rockowy „Kaplica” z Gryfic. Swoje umiejętności tym razem dalekie od śpiewu i recytacji zaprezentowali utalentowani karatecy Kyokushin z CK Resko.

O godz. 20.00 tradycyjnie już miało miejsce światelko do nieba. op

## Poprowadził XIII Memoriał Stefana Moskalewicza



(ŚWIDWIN) Janusz Skrobiński jako radny często występuje na sesjach w sprawach sportu gminnego, a że jest fachowcem i autorytetem w tej sprawie, niech świadczy fakt, że powierzono mu prowadzenie XIII

Memoriału Stefana Moskalewicza. Na turniej zjeżdżają markowe kluby i znani piłkarze.

Na zdjęciu Janusz Skrobiński obok Olgerda Moskalewicza. (r)

## Z życia szkoły – SP2

# II Szkolny Konkursy Kolęd i Pastorałek

**(ŁOBEZ) Boże Narodzenie, to czas najpiękniejszych świąt, jakie przypada nam przeżywać co roku, o tej porze. Atmosfera miłości, dobroci i przebaczenia, nie tylko wypełnia rodzinne domy, ale też miejsce pracy i nauki, którym jest nasza szkoła.**

Zaangażowanie Grona Pedagogicznego i Pracowników Administracji na czele z Dyrekcją, Uczniów i Rady Rodziców, w miesiącu grudniu i obecnie styczniu, owocowało wieloma atrakcyjnymi przedsięwzięciami na rzecz społeczności szkoły, takimi jak: mikołajki, coroczny IV już „Bożonarodzeniowy Róg Obfitości”, jasełka, wigilie klasowe, wspólne kolędowanie połączone z życzeniami świątecznymi.

Koncertowi kolęd, który odbył się 17.12.2013r. towarzyszyły II Szkolny Konkursy Kolęd i Pastorałek, będący zarazem dla dzieci eliminacjami do konkursów w powiecie i województwie. Przesłuchania odbyły się w dwóch kategoriach wiekowych. Wykonawców oceniali jury w składzie: p. J. Gartner, p. A. Hrycaj i p. J. Gęsicki.

Laureatami zostali:

klasy 1-3:

1 m. solistka Lena Sieniacka (1 b);

duet: Aleksandra Kruszyńska i Julia Kowalik (3b)

2 m. solistki: Agnieszka Sibera (1 a), Amelia Bernaś (1b)

3 m. Hanna Siwiecka (1b), Wiktoria Wasilewicz (1b), Łucja Drozda (2a)

klasy 4-6

1 m. solista: Dominik Marchewka (kl. 5b)

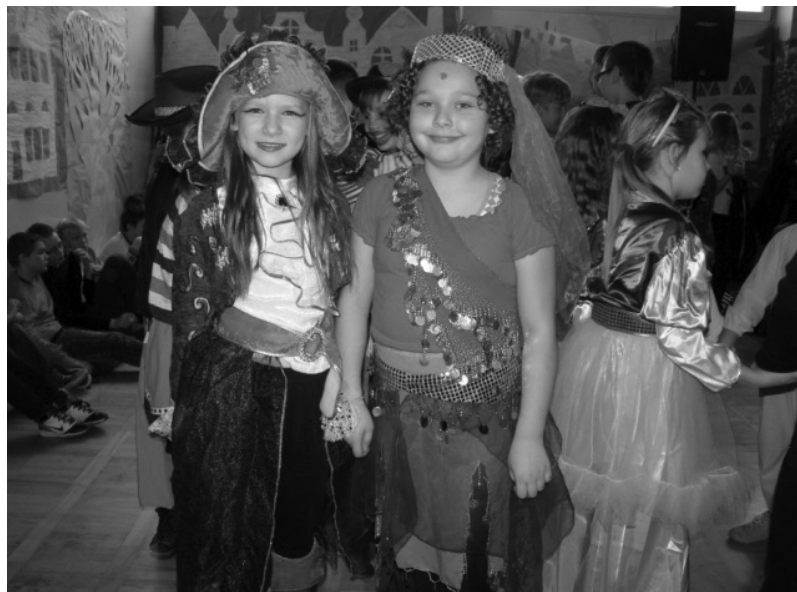
2 m. duet: Julia Jagiełło, Jaśmina Łucyków (6a); solista: Maciej Prygiel (4a)

3 m. solistka Wiktoria Kopaczewska (5a)

Dyplomy uczestnictwa oraz nagrody dla zwycięzców wręczone zostały 20.12.2013r. w trakcie wigilijnych spotkań uczniów szkoły z dyrekcją, nauczycielami oraz pracownikami szkoły. W trakcie wspólnego kolędowania zwycięzcy zaprezentowali swoje utwory budząc wśród słuchających podziw i aplauz. Wszystkim laureatom życzymy pomyślnych występów w styczniowych konkursach.

Poprzerwie świątecznej zorganizowana została zabawa karnawałowa dla wszystkich uczniów połączona z licznymi konkursami typu: taniec z balonem, najciekawszy strój, zabawy sprawnościowe, wybór (losowanie) króla i królowej balu. Wszyscy bawili się znakomicie.

W rok 2014 weszliśmy tanecznym krokiem. JG



## BETLEJEM, TO MY SAMI!

**(BELCZNA) 20 grudnia 2013r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Belcznej, w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej, uczniowie, przedszkolaki, rodzice, mieszkańcy Belcznej i goście z niecierpliwością czekali na tegoroczne jasełka.**

O godzinie 9.00 na scenie pojawili się pierwsi aktorzy. W tym roku jasełka przedstawione zostały na dwóch scenach. Na jednej mogliśmy obserwować wydarzenia sprzed ponad dwóch tysięcy lat (narodziny Jezusa). Na drugiej zaś aktorzy ukazali czasy współczesne.

Piękna dekoracja, gra aktorów i ciekawe stroje przykuwały uwagę widzów. Wyjątkowy głos anioła (w tej roli Natalia Nowak) do łez wzruszył niejedną osobę z widowni. Zaskoczeniem dla wszystkich było to, że aktorami tym razem nie były tylko dzieci, ale dorośli - dyrektor szkoły, nauczyciele, pracownicy szkoły i przedszkola „Krasna Ha-



łabały” i rodzice. Z taką propozycją w tym roku wystąpiła pani Sławomira Głuchowska, która była reżyserem. Mamy nadzieję, że płynące z przedstawienia przesłanie pozostanie w naszych sercach i pozwoli otworzyć się bardziej na drugiego

człowieka. Jasełka podobały się tak bardzo, że brawom nie było końca.

Miłym akcentem było złożenie wszystkim życzeń przez przedstawiciela gminy, panią Mirosławę Turbak. Przy dźwiękach bożonarodzeniowych melodii anioły rozdały

opłatki, którymi wszyscy obecni na sali podzielili się składając świąteczne i noworoczne życzenia.

Jasełka nie byłyby zapewne takie wyjątkowe, gdyby nie Pani Wiesława Milcz, która zaoferowała swoją pomoc przy wykonaniu scenografii.

Sarmata zaprasza kibiców

## V Memoriał Mieczysława Koły w mocnej obsadzie

(DOBRA) Dziesięć drużyn zapowiedziało swój udział w V Memoriale Mieczysława Koły w halowej piłce nożnej, który 19 stycznia (niedziela) 2014 roku o godz. 10.00 zostanie rozegrany na hali sportowej w Dobrej.

W Turnieju oprócz gospodarza, Sarmaty Dobra, wezmą udział wszyscy zwycięzcy poprzednich turniejów: **Błękitni Stargard** (dwukrotnie), **Vineta Wolin**, **Drawa Drawsko Pomorskie**, a także **Ina Goleniów**, **Ina Ińsko**, **Piast Chociwel**, **Pomorzanin Nowogard**, **Światowid Łobez** i **Pogoń Szczecin**.

Każdy mecz będzie trwał 12 minut, a drużyny zostaną rozlosowane na dwie grupy. Po dwie najlepsze

drużyny z każdej grupy wejdą do fazy półfinałowej, a zwycięzcy tych meczów spotkają się w finale. Tradycyjnie na turnieju zostaną ustawione bramki o wymiarach 2x5 m, co sprawi że widzowie będą mieli znakomitą atrakcję, gdyż większość meczów kończy się wysokimi wynikami bramkowymi (tak było w latach poprzednich).

W drużynie Pogoni Szczecin prawdopodobnie wystąpią juniorzy starsi, grający w Centralnej Lidze Juniorów (dawna Młoda Ekstraklasa). Drużyna ta zajęła jesienią I miejsce w grupie B tych rozgrywek i wiosną wystąpi w ćwierćfinale Mistrzostw Polski. Wraz z drużyną Pogoni ma przybyć do Dobrej Edi Andradina, piłkarz - legenda polskiej ekstraklasy. (estan)

## Mirosław Czuryło powrócił do Mewy



(RESKO) Zarząd klubu Mewa Resko poinformował, że **Mirosław Czuryło ponownie został trenerem pierwszego zespołu.**

Czuryło pracował w Resku w sezonie 2012/2013. Wtedy Mewa Resko spadła z Ligi Okręgowej do A klasy. Trener pracował w II ligowej Chojniczance Chojnice, gdzie pełnił różne funkcje trenerskie, ale ostatnio prowadził rezerwy Chojniczanki,

które grają w IV lidze. Tydzień temu odbył się pierwszy trening Mewy w hali sportowej. Trener miał do dyspozycji 14 piłkarzy.

W zespole przed rundą wiosenną pojawią się prawdopodobnie nowi zawodnicy, ponieważ kilku piłkarzy zrezygnowało z gry w klubie. Odeszli Patryk Cymkiej (Błękitni Trzygłów) i Łukasz Kubicki (SALOS Szczecin). (info i foto: Mewa)

**BIURO OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŁOBESKIEGO**  
Tel. 91 39 73 730; 504 042 532

„Będzie zabawa, będzie się działo...”

## II Memoriał Romualda Pałasza

(RADOWO MAŁE) W Radowie Małym po raz drugi rozegrany zostanie Halowy Turniej Piłki Nożnej Oldbojów, który jednocześnie będzie Memoriałem upamiętniającym osobę zmarłego przed laty pierwszego prezesa LKS „Radovia” Radowo Małe Romualda Pałasza.

Celem imprezy jest przede wszystkim uczczenie pamięci wybitnego radowskiego działacza piłkarskiego, a także integracja środowiska poprzez sport oraz propagowanie sportowego trybu życia.

W tegorocznym turnieju gościnnie wystąpi lider HALP Szczecin: **E-mega Sport Szczecin**, uczestnik Turnieju Regionalnego VIII edycji Amber Cup w Słupsku. Gwiazdą szczecińskiego zespołu, jak i całej imprezy, będzie wybitny piłkarz, reprezentant Polski, człowiek zawodnik wielu drużyn ekstraklasy polskiej i zagranicznej, dwukrot-



ny zdobywca mistrzostwa Polski, Pucharu Ligi oraz Pucharu Polski z Wisłą Kraków, wychowanek „Spójni” Świdwin, ikona „Pogoni” Szczecin, **Olgierd „Olo” Moskalewicz**.

Udział w turnieju potwierdziły zespoły: „Polonia” Płoty, „Mewa” Resko, „Pomorzanin” Nowogard „Pomorzanin” Sławoborze, „Sparta” Gryfice, „Bizon 1977” Cerkwica, „Ina” Ińsko oraz dwa zespoły „Radowii” Radowo

Małe (gospodarz imprezy).

Turniej zostanie rozegrany w hali sportowej przy Zespole Szkół Publicznych w Radowie Małym **1 lutego 2014 r. (sobota)**. Rozpoczęcie imprezy o godz. 10.00.

Współorganizatorami turnieju są: Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Radowie Małym - Ewa Radanowicz (córka R. Pałasza), LZS Szczecin, Sta-

rostwo Powiatowe w Łobzie, Gmina Radowo Małe, „Radovia” Radowo Małe, Oldboje „Radovia” Radowo Małe.

Serdecznie zapraszamy kibiców, którzy będą zapewne świadkami wysokiego poziomu rozgrywek prezentowanego przez „starszych panów”, gorącej atmosfery, piłkarskich emocji i dobrej zabawy tworząc jednocześnie turniej wspaniałym widowiskiem. (g)



# Skąd się bierze czad i dlaczego jest tak niebezpieczny?

Tlenek węgla, potocznie zwany czadem, jest gazem silnie trującym, bezbarwnym i bezwonnym, nieco lżejszym od powietrza, co powoduje, że łatwo się z nim miesza i w nim rozprzestrzenia. Potencjalne źródła czadu w pomieszczeniach mieszkalnych to kominki, gazowe podgrzewacze wody, piece węglowe, gazowe lub olejowe i kuchnie gazowe.

Powstaje w wyniku niepełnego spalania wielu paliw, m.in.: drewna, oleju, gazu, benzyny, nafty, propanu, węgla, ropy, spowodowanego brakiem odpowiedniej ilości tlenu, niezbędnej do zupełnego spalania. Może to wynikać z braku dopływu świeżego (zewnątrznego) powietrza do urządzenia, w którym następuje spalanie albo z powodu zanieczyszczenia, zużycia lub złej regulacji palnika gazowego, a także przedwczesnego zamknięcia paleniska pieca lub kuchni, czy też zapchanego i nieszczelnego przewodu kominowego lub uszkodzonego połączenia między kominami i piecami.

Szczelnie pozamykane okna (czasami jeszcze dodatkowo uszczelnione), pozaklejane kratki, brak otworów wentylacyjnych w drzwiach łazienkowych, jak również brak regularnych kontroli drożności przewodów wentylacyjnych i kominowych sprawiają, że w naszych mieszkaniach lub domach możemy nie być bezpieczni. W niewietrzonych pomieszczeniach bardzo łatwo może dojść do tragedii.

Do zatruc często dochodzi w nowo wyremontowanych mieszkaniach, znowymi piecami, nie mającymi indywidualnych przewodów napowietrzających i gdzie z przyczyn oszczędnościowych zlikwidowano (zasłonięto) przewody wentylacyjne, a okna i drzwi są zbyt szczelne. Mieszkanie doskonale szczelne „nie oddycha”; brak dostępu tlenu może doprowadzić do tragedii.

## Jak zapobiegać zatruciu?

Podstawową przyczyną zatruc jest niepełne spalanie, do którego może dojść np. gdy zbyt szczelnie zamknięte są okna, brak jest właściwej wentylacji. Powoduje to powstawanie tlenku węgla i utrudnia jego odpływ. Tyle spalin wypłynie na zewnątrz, ile świeżego powietrza napłynie do pomieszczenia. Przede wszystkim należy więc zapewnić możliwość stałego dopływu świeżego powietrza do paleniska (pieca gazowego, kucharki gazowej, kuchni

węglowej lub pieca) oraz swobodny odpływ spalin. Ponadto należy regularnie sprawdzać prawidłowość działania urządzeń mogących być źródłem tlenku węgla, szczelność wewnętrznych instalacji gazowych, przewodów kominowych i wentylacyjnych oraz kanałów nawiewnych.

## Pamiętaj aby:

- dokonywać okresowych przeglądów instalacji wentylacyjnej i przewodów kominowych oraz ich czyszczenia. Gdy używasz węgla i drewna, należy to robić nie rzadziej, niż raz na 3 miesiące. Gdy używasz gazu ziemnego czy oleju opałowego – nie rzadziej, niż raz na pół roku. Zarządca budynku lub właściciel ma obowiązek m.in. przeglądu instalacji wentylacyjnej nie rzadziej niż raz w roku,

- uchylić okno w mieszkaniu, gdy korzystasz z jakiegokolwiek źródła ognia (pieca gazowego z otwartą komorą spalania, kucharki gazowej lub węglowej),

- nie zasłaniać kratki wentylacyjnych i otworów nawiewnych,

- przy instalacji urządzeń i systemów grzewczych korzystać z usług wykwalifikowanej osoby,

- użytkować sprawne technicznie urządzenia, w których odbywa się proces spalania; zgodnie z instrukcją producenta kontrolować stan techniczny urządzeń grzewczych,

- stosować urządzenia posiadające stosowne dopuszczenia w zakresie wprowadzenia do obrotu, w sytuacjach wątpliwych należy żądać okazania wystawionej przez producenta lub importera urządzenia tzw. deklaracji zgodności, tj. dokumentu zawierającego informacje o specyfikacji technicznej oraz przeznaczeniu i zakresie stosowania danego urządzenia,

- w przypadku wymiany okien na nowe, sprawdzić poprawność działania wentylacji, ponieważ nowe okna są najczęściej o wiele bardziej szczelne w stosunku do wcześniej stosowanych w budynku i mogą pogarszać wentylację,

- systematycznie sprawdzać ciąg powietrza, np. poprzez przykładanie kartki papieru do otworu, bądź kratki wentylacyjnej; jeśli nic nie zakłóca wentylacji, kartka powinna przywraść do otworu,

- często wietrzyć pomieszczenie, w którym odbywa się proces spalania (kuchnie, łazienki wyposażone w termy gazowe), a najlepiej zapewnić nawet niewielkie rozszczelnienie

okien,

- rozmieścić czujki tlenku węgla w tej części domu, w której śpi Twoja rodzina. Dla zwiększenia bezpieczeństwa dodatkowe czujki warto umieścić w każdym pomieszczeniu,

- nie spalać węgla drzewnego w domu, garażu, na zamkniętej werandzie itp., jeżeli pomieszczenia te nie mają odpowiedniej wentylacji,

- nie zostawiać samochodu w garażu z włączonym silnikiem, nawet jeżeli drzwi do garażu pozostają otwarte,

- nie bagatelizować takich objawów jak: duszności, bóle i zawroty głowy, nudności, wymioty, oszołomienie, osłabienie, przyśpieszenie czynności serca i oddychania, gdyż mogą być sygnałem, że ulegamy zatruciu czadem; w takiej sytuacji należy natychmiast przewietrzyć pomieszczenie, w którym się znajdujemy i zasięgnąć porady lekarskiej.

## Jakie są objawy zatrucia tlenkiem węgla?

- lekki ból, mdłości, wymioty, ogólne zmęczenie i osłabienie – lekkie zatrucie,

- nasilający się ból głowy, senność, zaburzenia świadomości i równowagi, trudności z oddychaniem, oddech przyśpieszony, zaburzenia rytmu serca – średnie zatrucie, - drgawki, utrata przytomności – ciężkie zatrucie.

Osłabienie i znużenie, które czuje zaczadzony oraz zaburzenia orientacji i zdolności oceny zagrożenia, powodują, że jest on całkowicie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trucizny), traci przytomność i – jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą – umiera.

## Jak pomóc przy zatruciu tlenkiem węgla?

- należy natychmiast zapewnić dopływ świeżego, czystego powietrza,

- jak najszybciej wynieść osobę poszkodowaną w bezpieczne miejsce, na świeże powietrze,

- rozluźnić poszkodowanemu ubranie – rozpiąć pasek, guziki, ale nie rozbierać go, gdyż nie można doprowadzić do jego przemarznięcia,

- wezwać służby ratownicze (**po-gotowie ratunkowe – 999, straż pożarna – 998 lub 112**); jeśli po wyniesieniu na świeże powietrze zaczadzony nie oddycha, należy niezwłocznie przystąpić do wykonania sztucznego oddychania i masażu serca.

KP PSP w Łobzie

# Pieniądze na sport podzielone

**(ŁOBEZ).** Został już rozstrzygnięty konkurs na upowszechnianie kultury fizycznej na terenie gminy Łobez. Komisja konkursowa miała do dyspozycji 240 tys. zł dla 11 organizacji sportowych.

Łobeski Klub Biegacza „Trucht” otrzymał 30 tys. zł, Uczniowski Klub Sportowy Badmintonu przy Szkole Podstawowej w Belcznej - 8 tys. zł.

Międzyszkolny Klub Sportowy „Olimp” otrzymał 70 tys. zł, Uczniowski Klub Sportowy „Promyk” - 10 tys. zł, Gminne Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe 4,5 tys. zł, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Błyskawica” - 40 tys. zł. Dotacji nie otrzymał Ludowy Klub Sportowy „Hubal” w Łobzie.

Międzyzakładowy Klub Sporto-

wy „Światowid” w Łobzie otrzymał 110 tys. zł.

Dla porównania Ludowy Klub Sportowy „Mewa” w Resku otrzymał 190 tys. zł.

Wysokość planowanych środków na ten cel w gminie Węgorzyno w ogłoszonym konkursie wynosi 170.000 zł, przy czym wysokość środków przekazanych na realizację tego samego zadania wynosiła: w 2011r. - 110.000 zł, w 2012r. - 150.000 zł, w 2013r. - 170.000 zł.

W gminie Dobra wysokość planowanych środków publicznych przeznaczonych na realizację zadania wynosi 220.000 zł.

W gminie Radowo Małe z kolei wysokość planowanych środków publicznych przeznaczonych na realizację tego zadania: 87.000 zł. MM

**NA SPRZEDAŻ  
DOMY JEDNORODZINNE  
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ**  
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema  
**PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka**  
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40  
e-mail: keramzytsc@wp.pl

W minionym tygodniu w redakcji zjawił się dobrze ułożony srebrny pręgowany kotek przedstawiony na zdjęciu.

Być może spłoszył się i zgubił. Kotek czeka na swojego właściciela w redakcji przy ul. Słowackiego 6 w Łobzie.



### Galeria naszych mieszkańców



Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, [www.fotopyrczak.pl](http://www.fotopyrczak.pl)

# Kalendarium 2013

W 2013 roku wydarzyło się.

## Styczeń

- 16 studenckich fałszywych banknotów para z Białogardu starała się wymienić w jednym z łobeskich kantorów.
- Wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Dobrej, mandat radnego otrzymał Piotr Hebda.
- Mieszkaniec Łobza grożąc bronią pneumatyczną usiłował ukraść pieniądze ze stacji paliw Szczecinie.
- Minister rolnictwa gościł w Łobzie m.in. w sprawie przedłużenia dzierżawy ziemi dla zakładu Nowamyl w Łobzie.
- Obfite opady śniegu utrudniały dojazdy do miejscowości.
- Lidia Lalak-Szawiel zostaje dyrektorem biura LOT w Łobzie.
- 20 stycznia łobeskie morsy kąpały się w jeziorze Miejskim.
- Mariusz Marcińczyk i Marcin Rybałtowski udekorowali i plastycznie odmienili wnętrze Centrum Kultury w Resku.
- Polski związek Emerytów i Rencistów w Resku wybrał nowy zarząd Koła.
- Strajk PKP.
- Stanowisko komendanta Straży Miejskiej w Resku objął Andrzej Gajdzis.

## Luty

- Bractwo rycerskie w Dobrej.
- Byłe kino Rega sprzedane.
- W lutym minęło 725 lat nadania praw miejskich Reska.
- 73 rocznica deportacji lutowej na Sybir.
- Smoki powiatu otrzymali: firma Bono Fur Fam, Małgorzata Zieniuk, Marek Wierzbowski, ks. Tadeusz Uszkiewicz i pośmiertnie Wiesław Małyżek, Mirosław Budzyński, Super Smoka – pośmiertnie – Tadeusz Barański.
- CBA w łobeskim urzędzie.
- Jubileusz 50. lecia MLKS Światowid.
- Podsumowanie roku w łobeskiej policji.
- Rozpoczęła się budowa zbiornika retencyjnego w Łobzie przy ul. H. Sawickiej, cena - niemal milion zł. Zbiornik miał zostać wykonany do połowy listopada 2013 roku.

## Marzec

- 1 marca w Mistrzostwach Województwa w Biegach Przełajowych w Policach złoty medal wygrał Krzysztof Kraus z MKS Olimp Łobez.
- 2. marca - pożar wielorodzinnego budynku w Grzęzienku.
- 3. marca - 68 rocznica zdobycia Łobza.
- Rescy karatecy Szymon Dusza oraz Fryderyk Lewandowski na podium podczas Mistrzostw Pomorza w Kyokushin.
- Milena Sadowska z UKS Arbod Dobra zdobyła złoty medal podczas Mistrzostw Makroregionu Wielkopolskiego młodzików w biegach przełajowych. W klasyfikacji medalowej klub zajął 3 miejsce, w punktowej – 7.
- Marek Bukato został komendantem PSP w Łobzie.
- Milena Sadowska i Wiktoria Bakalarczyk z UKS Arbod w Dobrej zostały złotymi medalistkami w Mistrzostwach Polski LZS w biegach przełajowych.
- Sąd wydał wyrok skazujący mieszkańca Reska za zabójstwo starszej kobiety w jednym z mieszkań w Resku w 2010 roku. Zabójca dostał karę dożywotniego więzienia.
- Targi edukacyjne w łobeskim gimnazjum.
- Brązowy medal Mileny Sadowskiej zawodniczki Arbod w Dobrej w Mistrzostwach Polski Juniorów młodszych i ogólnopolskich biegach przełajowych młodzików w Kwidzynie nad Wisłą.
- Ksiądz Henryk Malerski wznowił adorację Relikwii Krzyża Świętego w Sielsku.
- Łobeska Baba Wielkanocna.
- Aleksandra Krzęćko uczennica Gimnazjum Orła Białego w Węgorzynie zajęła VI miejsce w województwie w konkursie wiedzy o samorządzie terytorialnym i regionie.
- Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w ŁKB Trucht, prezesem został Piotr Kiedrowicz. Dotychczasowy prezes i założyciel klubu Marcin Horbach zrezygnował z tej funkcji.